

REPUBLIKA

Rok XIII.

LÓDŹ, CZWARTEK, 16 STYCZNIA 1936 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 15

Prawa wielkości i prawa małości

Zamieszczamy poniżej artykuł wybitnego działacza politycznego, zajmującego eksponowane stanowisko, jako publicysta obozu prorządowego:

„Bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdziwości, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości”.

(Z przemówienia Józefa Piłsudskiego na Wawelu przed trumną Juliusza Słowackiego).

Artykuł „Gazety Polskiej” pod tytułem „Linja podziału”, który właściwie jest pierwszym artykułem, a raczej pierwszym od dłuższego czasu politycznym wystąpieniem naczelnego organu reprezentującego od lat tylu obóz, który przyzwyczajaliśmy się nazywać w języku potocznym Obozem Marszałka Piłsudskiego — jest sygnałem czasu. Jest sygnałem czegoś, co nareszcie powiedzieć należało, ale też i czegoś, co należy zrozumieć tak, jak zapewne autor artykułu w „Gazecie Polskiej” to rozumiał, a nie inaczej. W polemikach bowiem prasowych, w dyskusji między ludźmi, w sztuce dialektyki, sztuce bardzo zawodnej, bo w wielu wypadkach opartej na grze słów, albo na mniej lub więcej prawdziwym, lub fałszywym słów tych rozumieniu — łatwo, bardzo łatwo jest rzucić w opinie publicznej, zwłaszcza w opinie polską tak chętnie ulegającą podszeptom plotki, podstępne insynuacje. A czyni to cała prasa opozycyjna w omawianiu artykułu „Gazety Polskiej”.

Jeśli nad artykułem tym zamieściliśmy motto z przemówienia Józefa Piłsudskiego przed trumną Juliusza Słowackiego, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości — to pisząc na kanwie artykułu „Gazety Polskiej”, który tak wiele hałasu w kraju uczynił, musimy do tego punktu wyjściowego wrócić. „Małość” bowiem w życiu publicznym jest czymś codziennym. „Wielkość” — czymś niecodziennym i trwałym, czymś, co istnieje przez wieki. I gdy raz na tyle setek lat Polska wydała Człowieka, który wprowadził ją z domu niewoli i przeprowadził przez burze straszliwe i zawieruchy — to wszelka dyskusja nad dziełem tego Człowieka nie może się toczyć na poziomie nizin, na poziomie rzeczy przyziemnych, spraw i kłopotów życia codziennego, lecz prowadzona być musi w perspektywie przyszłości i odpowiedzialności narodu i rządzących nim ludzi.

Dyskusję taką toczyć można w świetle prawd wielkich, prawd zawartych w artykułach nowej Konstytucji Rzeczypospolitej, prawd, które głoszą, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, że wskrzeszone wielką ofiarą najlepszych swych synów ma być przekazywane w spadku dziejom z pokolenia w pokolenie, że każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa, a za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim mieniem.

Każda inna dyskusja, która powstaćby miała na tle osobistych poglądów lub interesów grup, czy grupki, stronnictw, czy partii, lub wreszcie mniej lub bardziej zorganizowanych zwolenników tego czy innego ustroju społecznego, gospodarczego, czy politycznego — musi ustąpić miejsca owym naczelnym założeniom.

Gdy w roku 1914-ym Józef Piłsudski

Mowa ministra Becka

Pokojowe współzycie z sąsiadami. — Do czego zmierza Litwa? — Prześladowanie Polaków w Czechosłowacji

Warszawa, 15 stycznia.

(B) — Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji sejmowej spraw zagranicznych, na którym min. Józef Beck wygłosił expose.

Min. Beck rozpoczął swe przemówienie od omówienia sprawy wybijającej się dziś na czoło dyskusji dyplomatycznych i prasowych całego świata — **SPRAWY KONFLIKTU WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO**

Praktycznie biorąc min. Beck twierdzi, że Afryka jest dla nas ziemią odległą, w której nie mamy bezpośrednich interesów. Z Włochami utrzymujemy bez pośrednie jaknajlepsze stosunki. W kształtowaniu się tego konfliktu na forum ge-

z garstką ludzi szedł w pole, rzucając na szalę losu, na szalę — bardzo wówczas niepewnego — rozwoju wypadków dziejowych, — bagnę polskiego żołnierza na starym Wornldu umocowany i gdy za nim szli ludzie młodzi i ludzie starzy, którzy w czasie tym — innej poza tą — polskiej racji stanu — nie widzieli — to ludzie ci nie dyskutowali wtedy między sobą, jaką ta Polska — o którą walczą — będzie. Szli się bić o nią. Szli przez lata dumy i chwwały i przez lata poniewierki, i to nie tylko poniewierki u obcych, ale potem i we własnym Państwie, — wskrzeszonym walką i ofiarą najlepszych swoich synów. By Państwo to mogło być przekazane następnemu pokoleniu inaczej, niż poprzednie pokolenia nam je przekazały. Za spełnienie tego obowiązku ludzie Józefa Piłsudskiego płacili ciężko, lecz odpowiadali i odpowiadają będą przed potomnością nie tylko swoim honorem i imieniem, lecz i najwyższą potęgą wysiłku.

I gdy pokolenia poprzednie, — może nie to pokolenie z niedawnych lat przeszłości, lecz to — które patrzyło na rozbiory Polski, lub te, które doprowadziły ją ze stanu wielkości i potęgi — do małości i słabości rozbiorów — zostawiły spuściznę niewoli, spuściznę uciemiężonego narodu, morze krwi, morze łez i upokorzenia — to nie poto, by pokolenie dzisiejsze o tem zapomniało, nie poto, by wracać do nalogów i wad narodowi naszemu właściwych; — lekkomyślnego wprowadzania losów naszej odrodzonej ojczyzny na drogę pochyłą, po której toczy się koło fortuny, nigdy jednak w górę, lecz zawsze w dół.

Gdy tych kilka zdań — wszystkim zrozumiałych — powiedzieliśmy, a powiedzieć je trzeba było dla zrozumienia myśli następnych, — dojdziemy do punktu, w którym Józef Piłsudski zostawił Polskę taką, jaką nią była, gdy odechodził od nas nazawsze. W chwili, gdy każdy w narodzie — bez względu na przekonania polityczne — znał wielkość Człowieka i wielkość Jego Czynu, gdy zrozumiał: że każdy z nas z osobna i że wszyscy razem musimy być i będziemy strażnikami skarbu, który najpierw z mroków niewoli, a potem z chaosu lat powojennych — dobył Józef Piłsudski.

Wszyscy zrozumieli wówczas, że muszą być strażnikami Państwa na zewnętrznych i wewnętrznych jego granicach, że rządzić w niem musi prawo, gdy zabrakło wóldarza. Prawo, w którym pogodzić trzeba interes takiej właśnie, a nie innej Polski z wolnością obywatela i jego szczęściem osobistym. I „linja podziału” w tym wypadku, granicą tych wolności jest i może być tylko dobro powszech-

newskiem czołową rolę odegrało stanowisko rządu angielskiego. Min. Beck twierdzi jednak, że niema prawa określić Wielkiej Brytanji jako strony w tym konflikcie. Mówiąc o Wielkiej Brytanji min. Beck stwierdził, że nasz stosunek z tem mocarstwem kształtuje się jaknajlepiej. Stosunek nasz do aktualnego konfliktu abisyński - włoskiego jest całkowicie obiektywny i bezinteresowny niemniej wzięliśmy udział w pracach organów Ligi i spólnie z innymi członkami tych organów wydaliliśmy pewne nadzwyczajne zarządzenia zwane sankcjami.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Beck przeszedł do sprawy Ligi Narodów. Mówiąc o Lidze Narodów,

ne, dobro zbiorowości, dobro wszystkich obywateli. I to jest ów rachunek sumienia, o który zapewne chodzi autorowi artykułu w „Gazecie Polskiej”. I chodzi przytem o to, że są to rzeczy wielkie, które innymi prawami rządzić się muszą, niż prawa małości.

Ludzie, którzy z Józefem Piłsudskim wyszli na wojnę, ten rachunek sumienia zrobili już w roku 1914-ym i z rozdartem sercem, lecz z pełnią odpowiedzialności musieli do niego powrócić w roku 1926-ym, podnosząc lata całe przedtem swój głos ostrzeżenia i swą zapowiedź walki.

Tak się już złożyło, że po 1926-ym roku w obozie Marszałka Piłsudskiego znaleźli się ludzie różni. Jedni szli z wiarą i przekonaniem za Jego głosem i Jego rozkazem. Głos ten i rozkaz nie był w r. 1926-ym inny, niż w roku 1914-ym, gdy w dniu 10-ym sierpnia 1914-go roku w odezwie do społeczeństwa polskiego podpisał się już wówczas, jako Komendant Główny wojska polskiego i wołał:

„Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem rządu narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdradcy dla których potrafimy być bezwzględni...”

Był jednak po 1926-ym roku i tacy, którzy szli za Józefem Piłsudskim tak, jak szli: w orszaku wielkich ludzi historii całego świata i nie tylko w orszaku wielkich ludzi, ale i w orszaku wielkich idei. Szli, bo był taki ped, szli, bo ómy dąży do światła. Szli ludzie słabi, szli i tacy, którzy zawsze muszą za kimś iść, szli wreszcie i tacy, którzy w tem takie, czy inne widzieli korzyści.

Nie wszyscy mogli i nie wszyscy oni chcieli w wielu wypadkach pamiętać o tem, jaką Józef Piłsudski Polskę mieć chce i jaką ją nam zostawił. I gdy „kota nie stało — jak powiada stare polskie przysłowie — myszy tańcować zaczęły”.

Zapominają przytem o najważniejszych artykułach ustawy konstytucyjnej, pod którą widnieje ostatni podpis Józefa Piłsudskiego, że granicą wolności jest dobro powszechne, że Państwo zapewnia swoim obywatelom wszelką możliwość rozwoju ich wartości osobistych, mierząc ich wpływ na sprawy publiczne wartością ich wysiłku i zasług na rzecz dobra powszechnego, pozostawiając im wolność sumienia, zrzeczeń i słowa w ramach, które określa tak wyraźnie artykuł 10-ty Konstytucji, głosząc, że żadne działania nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach.

To, co się dziś dzieje w życiu wewnętrznym społeczeństwa, to, co się po dziennikarsku określa: „na giełdzie politycznej”, w całej atmosferze plotek i

min. Beck zastrzegł się, że nie chce w tej chwili analizować czy pakt Ligi jest dobry, czy zły, ani wypowiadać przypuszczeń, czy się utrzyma czy nie.

Następnie min. Beck przeszedł do linii wytycznej polskiej polityki zagranicznej. Od szeregu lat — twierdził p. minister — polityka polska szła uporczywie drogą poszukiwania elementów konstruktywnych realnych, rozwiązań dla nas i dla innych pożytecznych a praktycznych. Dzięki temu właśnie była prosta. Ułożenie głównych spraw sąsiedzkich dało jej najpełniejszy wyraz. Między 1932 a 1934 r. przyjęło to formy konkretnych układów.

(Dokończenie na str. 2-ej).

połosek, w ciężkiej atmosferze warunków życia codziennego, wytworzonych przez kryzys gospodarczy — wszystko to nie jest zjawiskiem zdrowym. Trochę życia codziennego wytwarzają u ludzi słabych, u ludzi, którzy nigdy nie byli żołnierzami — nie wojskowem, ale w społecznym tego słowa znaczeniu, u wielu — jak się to zwykle mawiać: „ciurów obozowych”, ten stan niezdrowego podniecenia nerwowego, stan szukania urojonych winnych, lub urojonych zasług. Stan: „Łapaj złodzieja!”

Szuka się błędów i szuka się winnych, potępia się w czambuł to, przed czym się dotychczas było czołem w pokłonach, idąc w swej gorliwości nieraz dalej, niż najwierniejsi żołnierze Józefa Piłsudskiego. Szuka się dziury w całym, szuka się drogi, szuka się kierunku, goni się za jakąś złudą, lub gwiazdką z nieba dla grzeźnego dziecka, stwarza się w dyskusji publicznej nawet wrażenie jakiegoś stanu niepewności, stanu płynności, na który — naszym zdaniem — niema miejsca.

Ludzie zaś, o których Józef Piłsudski powiedział sam: „Zwracam się do was, jako do tych, których niegdys 6-go sierpnia 1914 roku w bój wyprowadziłem, zwracam się do was jako do tych, którzy w kraju naszym umieli przygotować zastępy ludzi, zdalnych, gotowych sercem i duszą być we wszystkich wypadkach mężnymi żołnierzami polskimi” — nie mają prawa, a przedewszystkiem nie mają powodu ani tak działać, ani tak myśleć. Niema między nimi miejsca na żadne grupy i grupki, na żadne rozgrywki personalne, ani taktyczne, gdyż na nich nadal ciąży ten sam obowiązek i ta sama odpowiedzialność. Bez względu na to czy się to opozycji z prawa lub z lewa podoba, czy nie. I nie radzimy obu opozycjom połączonym liczyć na to, że będzie inaczej. Rachunek jest zły i na fałszywych oparty przesłankach.

W chwili zwątpienia i św. Piotr się zaparł. Wiele ludziom więc tego nie mamy za złe. Są tacy, którzy odpadną od nas w ten sam sposób, jak i do nas przyszedli i tych nam nie szkoda.

Zgodnie jednak z „Gazetą Polską” głos ostrzeżenia podnieść musimy i stwierdzić, że stać będziemy na straży tego, o czym z Józefem Piłsudskim w bój poszli i co nam w dniu 12-ym maja 1935 roku w spuściznie zostawił. A im prędzej to każdy w kraju zrozumie, tem lepiej.

I pamiętać musi każdy, że Polska rządzi prawo, prawo zawarte w genecie, literze i w duchu nowej Konstytucji. I że za tem prawem stoi cała nasza siła...

M. W. Ś.

MOWA MIN. BECKA

(DOKOŃCZENIE)

Min. Beck przypomniał tutaj, że w pakcie nieagresji między Z.S.R.R., a jego zachodnimi sąsiadami Polska odegrała rolę decydującą, przyczyniając się do stworzenia po raz pierwszy zasad trwałego

POKOJOWEGO STOSUNKU MIĘDZY ZWIĄZKIEM SOWIECKIM A PAŃSTWAMI O INNYM USTROJU

Jeśli chodzi o nasz układ z Niemcami z 1934 roku, to opinia całego świata oceniła ten akt jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń międzynarodowych na drodze do stworzenia pokojowego współżycia w Europie powojennej. Przy zawieraniu naszego układu z sąsiadami zwróciliśmy troskliwą uwagę, by nie naruszyć naszych poprzednich zobowiązań, wynikających z sojuszu z Francją i Rumunią oraz paktu Ligi Narodów.

Polska polityka, szukająca uproszczeń w skomplikowanym świecie zjawisk międzynarodowych, była niejednokrotnie odmienna od przechodzących równocześnie fal życia międzynarodowego. Dawało to często i daje jeszcze teraz powód do szeregu kampanii i polemik.

Odwiedzając ubiegłego lata stolicę jednego z zaprzyjaźnionych państw, mogliśmy też śmiało powiedzieć:

Polityka polska jest prosta: tak prosta, że niektóre szczególnie podniecone wyobraźnie nie olicą w żaden sposób w to uwierzyć.

Punktem wyjścia dla tej polityki, jak i też i celem ostatecznym musi być oczywiście interes Polski, a nie co innego. Żaden wzgląd uboczny, ani żadna abstrakcyjna doktryna nie mogą mieć na nią wpływu. Rozumiejąc jednak szerzej polską rację stanu, doceniać musimy współpracę z innymi tam, gdzie się ona dla nas w formach jasnych i niedwuznacznych, a zgodnych z interesami i godnością naszego narodu otwiera.

Od tej współpracy nie chcemy się uchylać. W każdym jednak poszczególnym wypadku musimy dobrze wiedzieć, jaki jest motyw i cel proponowanych układów, czy działań i czy te motywy i cele nie są z naszą polską racją stanu sprzeczne. Układów politycznych podpisyaliśmy niewiele, ale podpisaliśmy je, aby dotrzymać, — wymagając oczywiście od każdego z naszych partnerów wzajemności.

Znaczenie naszej współpracy jest zresztą przez inne państwa coraz wyraźniej doceniane. Mielismy tego dowód na ostatnim zgrupowaniu Ligi Narodów, gdzie jedyną polską sprawą była ponowna nasza reelekcja do Rady

Ligi. Wspominając o naszym wyborze, chciałbym tu podkreślić, że nie towarzyszyły mi żadne przetargi polityczne, i że ta właśnie prosta forma tego aktu upoważniła mnie do powiedzenia o powszechnym już zrozumieniu roli naszego państwa w zespole międzynarodowym.

Chciałbym tu jedynie podkreślić, zdaniem moim cenny szczegół: państwa skandynawskie poraz pierwszy postanowiły zrobić wyjątek i głosować na naszą reelekcję. Ze względu zarówno na nasz jak i na powszechny szacunek dla tych państw i narodów, wysoko ceniących zasady swego postępowania i moralność polityczną, uważam za swój obowiązek przypomnieć o tym fakcie.

Przechodząc do spraw sąsiedzkich, min. Beck stwierdził, że mamy niestety najdziwniejsze zjawisko w dziedzinie sąsiedztwa

TO JEST LITWE
sasiada, nie uznającego w stosunku do

Polska jest wierna soюзom

Pierwsze głosy prasy zagranicznej o mowie min. Becka

Paryż, 15 stycznia.

(PAT) Pierwszy komentarz francuski do exposé min. Becka pojawił się w „Intransigeant”.

W dłuższym artykule p. t. „Soюз polsko-francuski pozostaje rzeczywistością” publicysta Thouvenin z zadowoleniem podkreśla, że mowa polskiego ministra spraw zagranicznych rozproszyła wszelkie niepewności. Jakże mogły istnieć co do sojuszu między obiema krajami.

Polska, prowadząc równocześnie rokowania z Z.S.R.R. i Niemcami na stopie równości starała się odsunąć wszel-

kie ewentualności agresji. Te traktaty nie mogą zmieniać znaczenia dwóch, zawartych przez Polskę soюзów, a mianowicie sojuszu z Francją i Rumunią. Można więc twierdzić, że Polska przez swoją realistyczną politykę potrafiła odsunąć niebezpieczeństwo, które czyniło z Europy Wschodniej punkt neutralizacyjny.

LITWE ZA ELEMENT NIEBEZPIECZNY DLA POKOJU.

Przechodząc do drugiego naszego sąsiada, Czechosłowacji, minister stwierdził, że opinia publiczna od dłuższego czasu jest zaniepokojona traktowaniem Polaków w Czechosłowacji. Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec stosowania szykan w stosunku do Polaków poza granicami państwa polskiego, opinia nasza nie może być obojętna, a i rząd liczyć się będzie zawsze z tymi czynnikami. O atmosferze istniejącej między

Polską a Czechosłowacją — twierdził min. Beck — w pierwszym rządzie zdecydować będzie stan faktyczny.

TRAKTOWANIE POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Dalej p. minister stwierdził, że zniesienie stanu wjątkowego na Śląsku Cieszyńskim pragnąłby uważać za fakt do brej woli rządu praskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się ponownie posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych, na którym nastąpi dyskusja nad exposé min. Becka. W czasie dyskusji głos zabierze ponownie min. Beck.



Niepowodzenie W. Brytanji

w rokowaniach o soюз panarabski

Kair, 15 stycznia.

(PAT) Donoszą z Dżedda, że prowadzone tu rokowania sardycko-angielskie w sprawie sojuszu panarabskiego nie doprowadza do wyników pożądanym przez W. Brytanię.

Pomimo orderu, nadanego ks. Sendorowi przez króla Jerzego i okazywanych mu wielkich honorów w Londynie, król Abdul Aziz odmówił urzędzenia w

Madzżdzie lotnisk tranzytowych dla samolotów angielskich. Co się tyczy innych spraw, jak granica z Jemenem, tereny naftowe, port Akaba, strona arabska prawdopodobnie zajmie stanowisko nieustępliwe. Mimo to jednak Anglja prowadzi w przyszłościom tempie rozbudowę portu w Akabie.

Polska — pisze publicysta — która zamierza respektować wszystkie przyjęte zobowiązania i stara się utrzymać słuszną równowagę między Rzeszą i Z.S.R.R., faktycznie przynosi swoją ceną współpracę dla utrzymania po-

koju w Europie.

St. Brice w „Le Journal” wskazuje na zbieżność polityki polskiej z polityką francuską, St. Brice pisze, że polityka równowagi między Berlinem i Moskwą prowadzona przez Polskę, wywołała żywą opozycję ze strony Sowietów. Jednakże taktyka ta była bezsprzecznie korzystną dla Polski. Pozwoliła ona Polsce na znakomite umocnienie swej sytuacji i doprowadziła do zbliżenia z umiarkowanymi elementami ukraińskimi.

Koncepcja polityki polskiej, a mianowicie utrzymanie poprawnych stosunków sąsiedzkich zarówno z Z.S.R.R., jak i Niemcami, przy stałym oparciu się o nierozzerwalny soюз z Francją i Rumunią wytrzymuje próbę życia. Program min. Becka — kończy publicysta — zbiega się z wytycznymi polityki francuskiej.

Claude Janet w „Petit Journal” oświadczając oświadczenie min. Becka w sprawie stanowiska Polski wobec konfliktu włosko-abisyńskiego, pisze, że min. Beck skorzystał z tej okazji, aby potępić dyplomację, kierującą się niechęcią do tego czy innego ustroju politycznego, a podobną do dyplomacji walen.

Zdarzenia i ludzie

Pierwsza linja frontu Włosi i Anglijcy w Egipcie.— Manewry morskie.—Zbrojenia w porcie

Aleksandria, w styczniu.

Centrum życia europejskiego w egipskiej Aleksandrii jest Country Club. Tam o godzinie 5-ej po południu spotyka się nietylko najpiękniejsze kobiety, lecz także nieliczni oficerowie marynarki, którzy od czasu do czasu opowiedzą nam coś istotnie nowego i ciekawego.

Niedawno rozmowa toczyła się na temat przykrego wypadku, którego ofiarą kilka dni temu padł pewien Egipcjanin. Został on na ulicy zastrzelony przez angielskiego pułkownika. Oficjalny komunikat przedstawia sprawę w ten sposób, że broń wystrzeliła sama przez niedopatrzność. Naoczni świadkowie zapewniają jednak, że oficer, otoczony groźnym tłumem, strzelił zupełnie świadomie. Możliwe jest, że myślał on tylko o obronie własnej. W każdym zaś razie pogorszyło się znacznie położenie Anglików w Aleksandrii: ludność nie tał swego wrogię do nich stosunku.

Wtajemniczone koła twierdzą z coraz większą pewnością, że faszyści włoscy z Kairu i Aleksandrii biorą udział w licznych ekscesach w ostatnich czasach przeciwko obcom. Jak wiadomo w miastach tych żyje przeszło 40.000 Włochów. Większa ich część należy do miejscowych grup Czarnych

Koszul. Swoją łączność z ojczyzną okazali tem, że przestali do Rzymu całe skrzynie obracek i złota.

Pewna planowość we wszystkich poczynaniach antyangielskich świadczy o tem, że działają tam agitatorzy faszystowscy. Mussolini chce utrudnić pracę Brytyjczykom, stwarzając niepokój i zamieszanie w Egipcie. Tęgo samego wieczoru, kiedy zastrzelono Egipcjanina, Włosi strzelali do jakiegoś samochodu w Heliopolis, w którym znajdował się angielski oficer z pania. Sprawcom udało się zbiec. Brytyjsko-włoski konflikt przybiera w Egipcie formę podziemnej walki wielkomięskiej, na wzór walk policji z gangsterami w Chicago.

Rozmawialiśmy jeszcze z oficerami o tych wypadkach, kiedy przyniesiono gazety wieczorne. Dowiedzieliśmy się z nich, że sztab admiralicji odwołał krążowniki pancerne „Hood” i „Ramillies”, jak również krążowniki „Orion” i „Nep-tun” na wody angielskie. Równocześnie cały szereg okrętów wojennych wyruszył z Portsmouth i Devenport na południe.

Zdziwiony zwróciłem się do poręcznika Fullera, mego przyjaciela z „S. M. Barham” z zapytaniem, coż to właściwie ma znaczyć. Dlaczego właśnie te-

raz cofa się cztery okręty z Morza Śródziemnego?

Fuller odpowiedział z uśmiechem:

— Dobry z pana dziennikarz! Przeszło 3 miesiące już pan tutaj siedzi, a niema pan pojęcia, co się dzieje!

Poczem mówił dalej:

— Dziękować Bogu, że taki wielki człowiek, jak Mussolini, także nie orientuje się w sprawach marynarki! Nasz wspaniały wyjazd na Morze Śródziemne był tylko wielkim „bluffem”. Wzięliśmy najstarsze okręty, żeby pokazać, że jesteśmy jeszcze panami mórz. A naj lepsze jest to, że nam uwierzono!

Robię jeszcze bardziej zdziwioną inną. Czy tak mówi brytyjski oficer marynarki?

— Dzisiaj rzeczy te wyglądają zupełnie inaczej. W międzyczasie nadaliśmy naszej niespodzianej rewji najrealniejsze tło. Zna pan nasze układy z Francją i pozostałymi państwami morza Śródziemnego. W ciągu miesiąca, który uzyskał dla nas Eden w Genewie, tak uzbroiliśmy naszą własną flotę, że 20 stycznia będzie ona już całkiem na wysokości zadania

— Mimo to nie rozumiem, jakże możecie w tych czasach wycofać cztery okręty..

Fuller nie pozwala mi dokończyć:

— Ach, te cztery okręty należą do tych, których wartość jest bardzo problematyczna. Zastąpiliśmy je ekretami, które w międzyczasie w naszych portach ojczystych zostały uzbrojone w najbardziej nowoczesny sposób. To, że stoją one tymczasem w pobliżu Gibraltaru, a nie wjeżdżają do morza Śródziemnego, jest bez znaczenia wojskowego, a ma związek z nową linją ministra spraw zagranicznych. Eden nakazuje wstrzymanie okrętów, aby dowieść, że Anglja jest tylko jednym z „grzeźnych” członków Ligi Narodów wśród pięćdziesięciu. W praktyce nic się jednak nie zmieniło...

Następnego dnia przekonałem się, że Fuller mówił prawdę. Zwiedziliśmy wspólnie pas fortyfikacji naokoło Aleksandrii. Marsah, Matruh, Sidi-Bran i Sellum zostały całkowicie odnowione. Uzbrojone są pierwszorzędnie. Szerokie szosy asfaltowe łączą je z fortem Kum w centrum miasta, dla którego rozbudowy egipski rząd przeznaczył 150.000 funtów.

Port zostaje także znacznie powiększony. W tym celu podobno podjęto 2.500.000 funtów kredytu. W Hahmudja urządzono centralę telefoniczną wyłączając dla celów militarnych. Hotel St. Stefane służy jako szpital; pałac Ount-el-Husein jako kwatera sztabu generalnego. Na lotnisku w Dechila stoi 1000 samolotów.

Aleksandria będzie więc jedną z najważniejszych podstaw angielskich sił zbrojnych na morzu Śródziemnym. W wypadku wojny Aleksandria będzie głównym celem ataku Włoch po zburzeniu Malty. Kto jednak widział angielski „przepych” środków militarnych, może Włochom tylko odradzać tak rozpaczliwy czyn.

R. M.

Konferencja morska zerwana

Delegacja japońska opuściła konferencję.—Nowy wyścig zbrojeń na Pacyfiku?

Tokjo, 15 stycznia. (PAT) Rząd tokijski przesłał kablem admirałowi Nagano oficjalną instrukcję, w której poleca mu opuszczenie konferencji, mianując jednocześnie Nagano obserwatorem na proponowanej konferencji czterech.

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Konferencja morska odbyła dziś popołudniu ostatnie posiedzenie, na którym delegat Japonii, Nagano w dłuższej deklaracji uzasadnił, że Japonia może nadal prowadzić rokowania tylko wtedy, jeżeli japoński postulat co do równości maximum sił morskich dla wszystkich mocarstw zostanie przyjęty, a dotychczasowy stosunek nierówności pomiędzy Japonią, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi uchyłony.

Przedstawiciele pozostałych mocarstw po kolei, a więc: W. Brytania, St. Zjednoczonych, Francji i Włoch wypowiedzieli się przeciw propozycji japońskiej, która temsamem została odrzucona.

Dzisiaj wieczorem delegacja japońska doręczy brytyjskiemu ministrowi marynarki, pierwszemu lordowi admirałcji Eyres Monsellowi formalną notę, w której oświadczy, że porzucą konferencję. Nota ta ma być ogłoszona późnym wieczorem.

Londyn, 15 stycznia. (PAT) „Daily Telegraph”, omawiając opuszczenie konferencji morskiej przez delegację japońską, pisze, iż fakt ten może pociągnąć za sobą doniosłe wypadki na Oceanie Spokojnym.

Jeżeli Stany Zjednoczone zdecydują się na wykonanie planu stworzenia nowym baz morskich, wówczas W. Brytania może być zmuszona do zastanowienia się nad swą pozycją strategiczną na Pacyfiku oraz nad obroną Honkongu.

Krok Japonii nie pociągnie jednak za sobą wyścigu zbrojeń, ponieważ W. Brytania i Stany Zjednoczone doszły

już do porozumienia między sobą w sprawie stosunku sił morskich. Wyzywający gest Japonii — pisze dziennik — uczynił rzecz nieunikloną uzupełnienie ol-

Dalszy zwrot w stosunkach

między Japonią i Chinami północnymi

Londyn, 15 stycznia. (PAT) W stosunkach chińsko-japońskich zaszedł fakt o nadzwyczaj doniosłym znaczeniu, który może posiadać zasadniczy charakter w dalszym rozwoju stosunków pomiędzy Chinami a Japonią.

Jak donosi Reuter z Tientsinu, zawarto tam układ chińsko-japoński w sprawie przywrócenia towarowego ruchu kolejowego pomiędzy Mandżukuo

brzytniego programu amerykańskiego budowy okrętów, według którego Stany Zjednoczone będą posiadały w roku 1942 największą flotę na świecie.

a Chinami Północnymi. Jak wiadomo, ruch ten został przerwany zgora 4 lata temu, natychmiast po utworzeniu państwa mandżurskiego, na znak zasadniczo nieprzejednanego stanowiska Chin w sprawie Mandżurii.

Układ, przywracający w całej pełni komunikację kolejową pomiędzy Mandżukuo a Chinami, uzyskał ma aprobatę centralnego rządu chińskiego w Nankinie.

Ofensywa generała Graziani

Abisyncy zmuszeni zostali do odwrotu pod naporem czołgów

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Na froncie północnym urzędowe źródła włoskie nie miały do zanotowania dziś nic, oprócz ożywionych wywiadów lotniczych.

Agencja Reutera donosi, że komunikacja pomiędzy Adua a Makalle jest obecnie przecięta. Agencja Reutera, opierając się na informacjach z Addis Abeby, wyraża przypuszczenie, że dowódcy wojsk abisyńskich na północy mogliby nawet zająć misato, ale ze względów taktyki wojennej nie decydują się na ten krok. Rząd abisyński świadomie wstrzymuje ogłaszanie wiadomości o powolnym, ale stałym posuwaniu się naprzód wojsk rasa Seyuma,

rasa Kassy i innych dowódców na froncie północnym.

Plan wielkiego natarcia włoskiego na południe od Makalle został podobno zaniechany wobec akcji dywersyjnej oddziałów abisyńskich w rejonie Tembien. Walki w ostatnim okresie na froncie północnym sprowadzają się do ciągłych potyczek mniejszych lub większych oddziałów, w których główne siły obu stron nie biorą udziału.

Na froncie południowym według urzędowego komunikatu włoskiego, rozpoczęła się ofensywa armii gen. Graziani przeciw wojskom rasa Desta pod Daa-Parma. Według informacji francuskich, z Rzymu, wojska włoskie po-

sunęły się o 60 km. naprzód. Według informacji angielskich, bitwa na froncie somalijskim trwa trzy dni. Operacje włoskie rozwijają się na północy - zachód od Dolo. Armia rasa Desta, stawiająca czoło natarciu włoskiemu, liczy ok. 60.000 ludzi. Armia ta cofa się z wielkimi stratami.

Samoloty włoskie bombardowały główną kwaterę rasa Dasty oraz zbrojne oddziały abisyńskie. W ciągu pierwszych dwóch dni bitwy abisyncy walczyli śmiało o każdą piędź ziemi. Wojska gen. Graziani rzuciły na abisyncy czołgi i samochody pancerne, które ogniem karabinów maszynowych kładły ręką szereg wojowników rasa Desta. Ateł ten zmusił wojska abisyncy do odwrotu, który przybrał w końcu rozmiar dużej porażki.

Gen. Graziani zamierza prowadzić dalej operacje bez przerwy i sądzi, że uda mu się całkowicie zlikwidować niebezpieczeństwo, grożące lewemu skrzydłu ze strony wojsk rasa Desta. Gdyby osiągnął ten cel, mógłby centrum i prawe skrzydło swej armii we względnie bezpiecznym terenie posuwać naprzód w kierunku Dżidżi i Tizarru.

Czarni sprzymierzeńcy opuszczają Włochów

Addis Abeba, 15 stycznia. (PAT) Oficjalnie komunikują, że jeden z wybitnych magnatów abisyńskich Blata Tesgay, który razem z rasem Gugsą przeszedł na stronę Włochów, obecnie przedostał się przez linie włoskie w pobliżu Makalle i znajduje się teraz w Dessie.

Blata Tesgay, który wzbudził podejrzenia rasa Gugsy i Włochów, iż pracuje przeciwko nim, był aresztowany i internowany na jednej z wysp w pobliżu portu Massaua. Zdolał jednakże zmylić czujność swych strażników i uciekł powracając do szeregów wierznych cesarzowi.

Energiczny protest rządu szwedzkiego

spowodu zbombardowania ambulansu Czerwonego Krzyża

Sztokholm, 15 stycznia. (PAT) Posel szwedzki w Rzymie złożył wczoraj rządowi włoskiemu notę następującej treści: „W związku z rozmowami, przeprowadzonymi uprzednio, rząd szwedzki ma zaszczyt zakomunikować rządowi włoskiemu, co następuje: Ambulans, wyposażony przez szwedzki Czerwony Krzyż dla działalności w Abisynji, którego wysłanie na teren działań wojennych zostało zaaprobowane przez rząd szwedzki, o czym rząd włoski został należycie poinformowany, w dniu 30 grudnia ub. r. stał się przedmiotem bombardowania powietrznych sił włoskich w miejscowości Ual ka Didaka w prowincji Borona. Ofiarami tego bombardowania padła znaczna liczba chorych i personel ambulansu. Wśród zabitych znajduje się obywatel szwedzki lekarz Lundstrom. Inny obywatel szwedzki, lekarz naczelny ambulansu dr. Hylander został ranny. Urządzenie ambulansu w znacznej części zostało zniszczone.

Wobec powyższego rząd szwedzki przyszedł do przekonania, że ambulans szwedzki był przedmiotem bezpośredniej agresji ze strony lotnictwa włoskiego. Ponieważ chodzi tu o obywateli szwedzkiego, którzy, pełniąc służbę miłosierdzia, zgodnie z konwencją 1929 r., mówiącą o lepszym traktowaniu chorych, rannych w czasie wojny, stali się ofiarami ataku lotnictwa włoskiego, rząd szwedzki czuje się zmuszony założyć wobec rządu włoskiego kategoryczny protest przeciwko temu atakowi.

Różne komunikaty włoskie, jak również komunikat gen. Graziani'ego, przesłany oficjalnie rządowi szwedzkiemu, stwierdzają, że bombardowanie, które miało tak fatalne skutki dla ambulansu szwedzkiego, było aktem represji za rzekome pogwałcenie zasad wojennych przez abisynczyków. Według opinii rządu szwedzkiego, motyw ten nie może usprawiedliwiać ataku na ambulans szwedzki.

Co się tyczy działalności ambulansu, to nie zaszedł żaden fakt, któryby świadczył o nadużyciu przez ambulans znaku Czerwonego Krzyża, i wszystkie tego rodzaju przypuszczenia zostały przez personel ambulansu uznane bezwzględnie jako błędne.

Rząd szwedzki, przyjmując do wiadomości ubolewanie rządu włoskiego, że obywatele szwedzcy stali się ofiarami bombardowania, spodziewa się, że dochodzenie, jakie ma być podjęte przez rząd włoski w sprawie ustalenia odpowiedzialności za to bombardowanie, będzie przeprowadzone jaknajrychlej i że winni aktu agresji będą należycie ukarani.

Rząd szwedzki zastrzega sobie prawo przedstawienia żądań, jakie będzie uważał za usprawiedliwione.

Straszliwy wybuch w mieszkaniu robotnika

Salamanca, 15 stycznia.

(PAT) — W mieszkaniu robotnika, zatrudnionego przy budowie drogi wśród skał na granicy portugalskiej, nastąpił wybuch 50 kg. prochu.

Robotnik ów z żoną i 5-gim dzieckiem poniósł śmierć.

Dom uległ całkowitemu zniszczeniu.

Zastrzelił bandytę, aby pomścić śmierć brata

Madryt, 15 stycznia.

(PAT) Brat zandarma Matamalesa, który padł wczoraj na stacji Puig (w prowincji Walencja) w walce z 4-ma bandytami, wtargnął dziś do szpitala, gdzie znajdował się ranny w tejże walce bandyta Mignel i zastrzelił go 4-ma wystrzałami z rewolweru, po czym oddał się w ręce policji.

Matamales oświadcza, że musiał pomścić brata.

Funt niżkuje

Warszawa, 15 stycznia.

(PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiło pewne nieznaczne obniżenie funta, który wciąż jednak utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. Dolar wykazał tendencję niejednołitą.

Hauptmann będzie stracony

Sąd odrzucił prośbę o przeprowadzenie nowego procesu

Nowy Jork, 15 stycznia.

(PAT) Gubernator stanu New Jersey Hoffmann oświadczył dziś prasie, że nie powoła żadnej decyzji o odroczeniu wyroku śmierci na Hauptmanna, dopóki wszczęte przez niego starania o odłożenie egzekucji sa w toku.

Obrona Hauptmanna usiłuje zebrać nowe materiały, któreby spowodowały ponowne rozważenie całości sprawy. Dotychczas takiego materiału nie zdobyto. Hauptmann zachowuje się w celi spokojnie i jest pełen nadziei.

Termin egzekucji jest wyznaczony na 17 b. m. wieczorem, może jednak być przesunięty do północy w niedzielę, gdyż w wyroku powiedziano, że ma być wykonany w ciągu tygodnia, rozpoczętego w dniu 13 b. m.

Trenton, 15 stycznia.

(PAT) Sąd federalny odrzucił prośbę Hauptmanna o przeprowadzenie nowego procesu.



Nowy spisec w Bułgarii

B. min. Kolew aresztowany

Sofia, 15 stycznia. (PAT) Były minister spraw wewnętrznych plk. Kolew i plk. Kalenderow brat b. ministra finansów zostali dziś aresztowani pod zarzutem udziału w spisku.

Pożyczka wewnętrzna w Holandii

Haga, 15 stycznia.

(PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd holenderski w najbliższym czasie ma wyemitować pożyczkę wewnętrzną na sumę 100 milionów florenów, oprocentowaną na 4 proc.

Wiadomość ta świadczy o dalszych trudnościach skarbu holenderskiego, gdyż niewatpliwie część z pożyczki pójdzie na pokrycie niedoborów.

Wyrok w procesie b. dygnitarza magistratu stołecznego

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora zakładu oczyszczania miasta St. Biłowskiego.

Z kilkunastu zarzutów, stawianych oskarżonemu, uznano m. in. za dowiedzione fakty przyjmowania prowizji od dostawców oraz zawierania umów szkodliwych dla miasta z pominięciem przepisów przetargowych.

Sąd skazał oskarżonego na łączną karę 4 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

18 śmiertelnych ofiar katastrofy lotniczej

Wśród zabitych znajduje się sędzia, na ręce którego wysłano podanie w sprawie zabójcy syna Lindbergha

Nowy Jork, 15 stycznia. (Pat) — Pod Goodwin (stan Arkansas), wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza.

Samolot, odbywający lot z Nowego Jorku do Los Angeles, spadł na moczary, przyczem zginęło 15 osób.

Wobec nieprzybycia samolotu do Littlerock na oznaczoną godzinę, wysła-

no na poszukiwania oddziały ratunkowe, które znalazły samolot do połowy pograżony w bagnie z zniekształconymi zwłokami 14 pasażerów i lotnika.

Nowy Jork, 15 stycznia. (Pat) — Z Arkansas City donoszą: W katastrofie samolotu pasażerskiego pod Goodwin zginęło 18 osób.

Jest to największa katastrofa, jaka

dotknęła cywilne lotnictwo amerykańskie. Okoliczni farmerzy bładzili kilka godzin po moczarach, zanim zdołali odnaleźć miejsce katastrofy.

Nowy Jork, 15 stycznia. (Pat) — „Daily Mirror” donosi, że sędzia Roberts, członek Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, na którego ręce wysłano zostało nowe podanie w sprawie Hauptmanna, zginął w katastrofie samolotowej pod Goodwin w stanie Arkansas.

Pożyczka wewnętrzna w Anglii na cele obrony państwa

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Gabinet brytyjski odbył dziś półtoragodzinne posiedzenie, poświęcone przeważnie omówieniu zagadnień, wchodzących w zakres polityki zagranicznej, oraz sprawie obrony W. Brytanii.

W sprawie sankcji naftowych gabinet brytyjski stanął na stanowisku, że, o ile chodzi o zasadnicze traktowanie tej sprawy przez rząd brytyjski, to W. Brytania ocenia kwestję rozszerzenia sankcji, jako zagadnienie kolektywne Ligi Narodów.

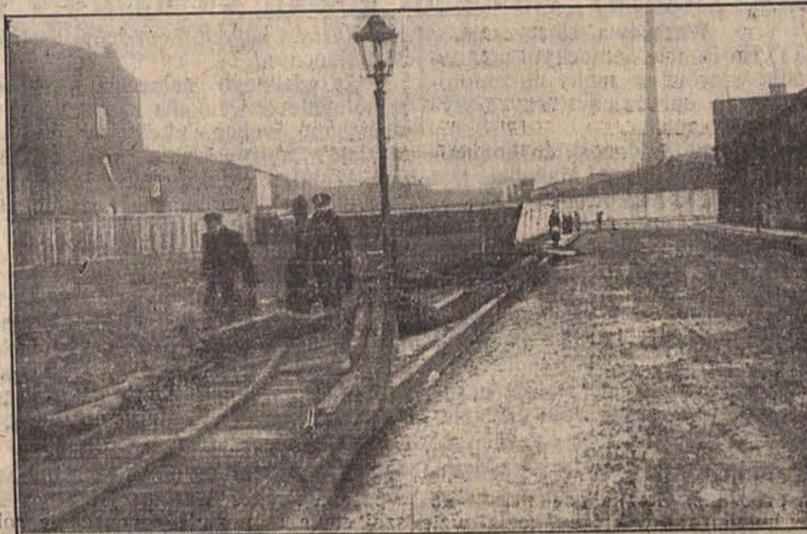
Jakakolwiek decyzja dalszego rozszerzenia sankcji, lub wprowadzenia w życie embargo naftowego jest przeto sprawą zbiorowej decyzji Ligi. W. Brytania nie uważa się za powołaną do występowania w tej sprawie z inicjatywą, ale niewątpliwie przyczyni się ze swej strony do nałożenia stosownej uchwały Ligi Narodów pełnej mocy, o ile Liga podobną uchwałę poweźmie.

W sprawie sytuacji na morzu Śródziemnym, gabinet miał, że uległa ona pewnemu odciążeniu. Brana jest przeto pod uwagę możliwość wycofania w niedługim czasie pewnej części floty brytyjskiej, skoncentrowanej na Morzu Śródziemnym.

W zakresie aktywnych spraw obrony państwa omawiać miano przedewsz-

tkiem sprawę unifikacji wszystkich trzech resortów obrony i w tej sprawie zamierzone ma być wypracowanie pewnych postanowień, z którymi izby zostaną zaznajomione po wznowieniu

sesji. Doniosła rolę odgrywać będzie również w tym celu postanowienie kwestji pożyczki państwowej na cele obrony państwa, mającej zapewnić rządowi fundusze na akcje obronienne.



Wichura, jaka szalała przed parą dniami w Łodzi, wyrządziła wiele szkód, zwłaszcza na przedmieściach.

Krwawa strzelanina w Warszawie

Jeden ze sprawców napadu zabity, dwaj ranni.—Policja aresztowała cztery osoby

Warszawa, 15 stycznia. (B) Dzisiejszej nocy na Pl. Żelaznej Bramy w Warszawie, wynikła krwawa strzelanina, której ofiarą padły trzy osoby, z których jedna została zabita, a 2 ranne.

Dwóch bezrobotnych: stolarz Bolesław Szałański i ślusarz Henryk Orzga, oraz trzeci ich kolega, którego nazwiska nie udało się ustalić, napadli w pobliżu hal targowych na jakiegoś mężczyznę i w chwili, gdy wezwał policję na pomoc, rzucili się do ucieczki, wsiadając do taksówki.

Okrzyki zaalarmowały przechodzącego wywiadowcę urzędu śledczego, który chciał ich zmusić, aby wysiedli z auta.

Gdy w ręku jednego z napastników ujrzał wywiadowca rewolwer, cofnął się o trzy kroki, a kiedy Orzga z rewolwrem zbliżył się do niego — wywiadowca dał po ostrzeżeniu kilka strzałów.

Orzga trafiony w klatkę piersiową, padł przy taksówce martwy, Szałański został ranny lekko w nogę, jak również

trzeci kolega ich, którego nazwiska nie ustalono.

Dochodzenie ustaliło, że po pierwszych strzałach, dany przez wywiadowcę, padło jeszcze w kierunku tak-

sówki kilkanaście strzałów ze strony paru osób, które znajdowały się na Placu. — Policja w związku z tem, aresztowała czterech mężczyzn podejrzanych o strzelanie.

Sowiety zapraszają radioamatora z Mysłowic

Nagroda za uratowanie załogi tonącego statku

Katowice, 15 stycznia. Donosiliśmy niedawno o niebywałym sukcesie radioamatora z Mysłowic, Erwina Szabera, który na swym krótkofalowym aparacie odbiorczym odebrał sygnały alarmowe od tonącego statku sowieckiego.

Szaber przyczynił się w ten sposób

do uratowania załogi. Jak obecnie donoszą pisma, Szaber otrzymał list od władz sowieckich z propozycją odbycia bezpłatnej podróży do Moskwy, gdzie Szaber będzie gościem tamtejszych czynników oficjalnych. Szaber, oczywiście, zaproszenie przyjął.



Największy film SOWIECKI prod. 1936, który zdobył I-szą nagrodę na konkursie w Moskwie.

Miliony walczyły w podziemiach... stworzyły to arcydzieło... zachwycały się tym niezwykłym filmem...

„W WALCE Z CARATEM”

Wkrótce w kinie „EUROPA”.

RIALTO

Przeładz 1. Dziś i dni następujących! Początek o godz. 4 po pol. Kusza, neca, uwodzą... Požadają, zdobywają, oczarują...



W rolach głównych: fascynująca SIMONE SIMON i genialny HARRY BAUR. Nadprogramem: Świt, dzień i noc Palestyny. Scenariusz redaktora Jakóba Appenzlaka.

DO RAK
przeciw pierzchnięciu
i czerwienieniu stosujcie
KREM
PRAKATÓW
„PERFECTION”

KRONIKA

Styczeń
16
Czwartek

Dzisiaj Marcelego P. M.
Jutro Anroniego Op.

Wschód słońca	7.37
Zachód słońca	15.53
Wschód księżycy	10.09
Zachód księżycy	10.20
Długość dnia	8.19
Przybyło dnia	—27

Drobne wiadomości

BUDOWA GMACHU POCZTY w Łodzi została narazie zaniechana, ponieważ wskutek redukcji budżetowych ministerstwo poczty i telegrafów nie wstawiło odpowiedniej sumy na ten cel. Budowa zostaje więc odłożona, jak nas informują, do wiosny 1937 roku.

LIKWIDACJA RZEŹNI BALUCKIEJ nastąpiła w dniu wczorajszym. Zarząd miejski wypłacił wczoraj dotychczasowym udziałowcom rzeźni kwotę 260.000 złotych tytułem odszkodowania. Pozostała kwota w wysokości 70.000 zł. wypłacana będzie w okresie dwóch lat. W ten sposób miasto stało się właścicielem terenów na ul. Łągowickiej.

POSYPYWANIE ULIC PIASKIEM nie jest wykonywane skrupulatnie przez dozorców domowych. W związku z tem zanotowano w ostatnich dniach szereg wypadków ulicznych. Starostwo grodzkie zarządziło tedy kontrolę ulic. — Już wczoraj spisano w tej sprawie 11 protokołów i winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

NOWE PRZEPISY BUDOWLANE weszły w życie w dniu wczorajszym. Zawierają one szereg ważnych wskazówek, dotyczących nadzorowania robót. Szczególny nacisk położony został na zakaz używania alkoholu przez robotników zajętych na budowie, gdyż powoduje to liczne nieszczęśliwe wypadki. Odpowiedzialność z tego tytułu ciąży na kierownikach robót.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto II urzędować będzie w dniu 28 bm. w lokalu biura wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się na nią winni poborowi rocznika 1914 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Dozrski od
BÓLU GŁOWY
na dławianiu z miodem i olejkiem
KOWALSKINA

FABR. CHEM. FARM. AP. KOWALSKI WARSZAWA

Artur Rajn uwięziony
przez Sąd Apelacyjny
w Warszawie

W końcu ub. roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznał sprawę Artura Rajna, b. referenta łódzkiego Starostwa Grodzkiego, który oskarżony był o nadużycia na swem stanowisku służbowym, a mianowicie o pobieranie od piekarzy łapówek, wzamian za rychlejsze udzielenie zezwoleni na otwarcie piekarni.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Artura Rajna na półtora roku więzienia. Od wyroku powyższego skazany, za pośrednictwem swego obrońcy, adw. Stanisława Rumszewicza, wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wyrok I instancji skasował i uwolnił Artura Rajna od winy i kary.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki:
Sukc. M. Kasperkiewicza — Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza — Kopernika 26, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Szat — ul. Przejazd 19, M. Lipiec — Piotrkowska 193, A. Rychter i B. Łoboda (11-go Listopada 86).

Strzelanina na ul. Południowej

Scigani przez wywiadowców, bandyci zaczęli strzelać do policjantów. — Ranni zostali: jeden wywiadowca oraz uciekający opryszek
Sprawcy rabunku zostali schwytani

Wczoraj wieczorem podczas obchodu swego rewiru, patrol policjantów zauważył na ul. Kilińskiego dwóch podejrzanych osobników, noszących jakieś paczki i futra. W słusznym przypuszczeniu, że są to złodzieje, wracający z jakiejś „roboty”, wywiadowcy postanowili ich zatrzymać, wylegitymować i ewentualnie zrewidować.

Złodzieje, zorientowawszy się, że są śledzeni, rzucili się do ucieczki, biegnąc w stronę ulicy Południowej. Obydwaj wpadli do bramy domu przy ul. Południowej 39 (własność firmy Stiller i Biel szowski) a za nimi wywiadowcy.

Scigani wydobyli nagle rewolwery i otworzyli w kierunku wywiadowców gęsty ogień rewolwerowy.

Jedna z kul zraniła wywiadowcę. Trafiony w łopatkę, funkcjonariusz policji zwałił się w bramie na ziemię, ociekając krwią.

W tym momencie, korzystając z chwilowego zamieszania, jeden ze złoczyńców raptownie zawrócił, usiłując wydostać się na ulicę Południową. Został jednak zatrzymany, rozbrojony i odprowadzony do pobliskiego lokalu żandarmerji.

Tymczasem drugi wywiadowca, nie zważając na skierowane doń strzały

biegł za bandytą, który najwyraźniej zmierzał do płotu na podwórzu, pragnąc widocznie tą drogą przedostać się na ulicę Cegielińską. Ale trafiony kulą w plecy opryszek padł na ziemię tuż pod płotem.

Odgłosy strzelaniny i pościg wywiadowców za złodziejami wywołały na ulicy Południowej nieopisany popłoch. Przechodnie rzucili się do bram, szukając w nich schronienia. Kilku odważniejszych zaalarmowało policję oraz karetkę pogotowia ratunkowego.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u postrzelonego wywiadowcy rane łopatką i po nałożeniu opatrunku funkcjonariusz policji odwieziony został do domu.

Bandyta natomiast, jak się okazało, został ranny ciężko i wątpliwe jest, czy uda się go utrzymać przy życiu. Kula z rewolweru wywiadowcy trafiła go w plecy i przeszła nawyłot przez klatkę piersiową, przebijając lewe płuco.

Przewieziono go do szpitala św. Józefa. Jak się okazało, postrzelonym złodziejem jest 30-letni Czesław Balczewski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gnieźnińskiej 15, znany dobrze policji przestępca.

Drugi bandyta aresztowany i osadzony w lokalu żandarmerji, nazwano się Józef Kamlonka, ma lat 29 i jest bez stałego miejsca zamieszkania.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy obu rewolwery, znaczna ilość naboju, maski, latarki, nek wytrychów, paczkę weksli i banknotów oraz duży sztylet.

Przybyłe na miejsce krwawej strzelaniny władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, celem ustalenia, skąd wracali złodzieje i gdzie zrabowali porzucone podczas ucieczki futra i garderobę.

Stwierdzono, że przed pół godziną zaledwie obydwaj złodzieje — Balczewski i Kamlonka — wtargnęli do mieszkania Mani Frajman, przy ul. Kilińskiego 33 i po steroryzowaniu bronią domowników, zrabowali futra, pieniądze, garderobę i weksle, poczem nie zatrzymani przez nikogo, wydostali się na ulicę.

Tu właśnie spotkał ich patrol policjantów.

Tak więc, dzięki przytomności umysłu wywiadowców udało się odrazu po napadzie rabunkowym ująć sprawców i unieszkodliwić ich. (kg)

Obniżka ceny gazu świetlnego

Umorzenie zaległości podatkowych. — Nowe ulice w Łodzi. — Zakup materiałów budowlanych

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prez. inż. Gładka posiedzenie kolegium magistratu, w którym udział wzięli wiceprezydenci Godlewski i Paczek, dyrektor zarządu miejskiego Kalinowski oraz naczelnicy wszystkich wydziałów.

Na wstępie rozpatrzono sprawę, która w ubiegłym roku wywołała tyle hałasu w ówczesnej radzie miejskiej — wystawienia weksli na zakup materiałów budowlanych do robót kanalizacyjnych-wodociągowych i komunikacyjnych. Jak wiadomo, w roku ubiegłym rada miejska sprzeciwiła się wystawieniu

tych weksli, a przez to uniemożliwiła wcześniejszy zakup materiałów po tańszej cenie i opóźniła rozpoczęcie robót sezonowych. W roku bieżącym postanowiono materiały zakupić wcześniej, aby nie nastąpiły tak przykre konsekwencje, jak w roku poprzednim.

Magistrat zakupi materiałów na sumę 300.000 zł. dla kanalizacji a dla robót komunikacyjnych na sumę 200.000 zł. Ponieważ jednak przepisy nakazują wystawienie weksli na bieżący rok administracyjny, a ten kończy się już za dwa i pół miesiąca, uchwalono zwrócić się do urzędu wojewódzkiego o zezwolenie na

wystawienie weksli na dzień 30 czerwca, czyli na przyszły okres budżetowy.

Zajęto się skolei umorzeniem zaległości podatkowych i kosztów leczenia ubogich mieszkańców Łodzi w szpitalach.

Kwota umorzonych podatków wynosi 26.846 złotych, a umorzonych sum za leczenie ubogich mieszkańców w szpitalach miejskich — zł. 135.883.41.

W dalszym ciągu kolegium magistratu podjęło uchwały w sprawie nabycia i przyjęcia terenów, potrzebnych dla rozszerzenia ulic, przebiecia ulic nowych i t. d. M. in. postanowiono nabyć od komisji likwidacyjnej towarzystwa spółdzielczego budowy domów dla urzędników skarbowych plac przy zbiegu ulic Jaskrowej i Bzowej na budowę szkoły za sumę 22.000 zł. Poza tem przyjęto od tej komisji jako darowiznę dla miasta szereg terenów obszar 9 hektarów, na urządzenie ulic. Od sp. akc. I. K. Poznański postanowiono kupić pas gruntu na poszerzenie ulicy Letniej po 5 zł. za metr kwadratowy, na Widzewie postanowiono kupić plac na ul. Batorego 6 pod przebiecie ulicy i budowę zieleńca i t. d.

Następnie rozpatrzono podanie Łódzkiej Rodziny Radiowej o wydzierżawienie placu na Rokiciu, na ul. Przeszkolnej. Ponieważ chodzi o doniosły cel społeczny, gdyż na placu tym rodzina radiowa zamierza wybudować internat dla ociemniałych dzieci, postanowiono plac wydzierżawić, narazie na okres trzech lat, ustanawiając jako sumę dzierżawną kwotę 1 zł. rocznie.

I na zakończenie zajęto się obniżką cen gazu świetlnego. Ponieważ w roku ubiegłym, przy zastosowaniu niżki, nie dane specjalnej premii konsumentom, spalającym więcej gazu — postanowiono obecnie obniżyć do 30 groszy za metr sześcienny cenę gazu tym konsumentom, którzy zużywają do 50 metrów sześciennych miesięcznie. Zniżka ta obowiązuje już od bieżącego miesiąca. Inne stawki pozostały bez zmiany. (i).

Biedni czekają na pomoc

Tysiące rodzin bez chleba, odzieży i opatu

Otrzymałmy w dniu wczorajszym sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu niesienia pomocy zimowej najbardziej potrzebnej naszego miasta. Jak z tego sprawozdania wynika, mimo że komitet przejawia jaknajbardziej ożywioną działalność i obejmuje swą opieką tysiące rodzin — społeczeństwo łódzkie nie doceniło powagi tej sprawy i nie pośpieszyło z taką pomocą, jakiej wymaga dobro powszechne.

Dotychczas wpłynęło do komitetu, za pośrednictwem dzielnic, 20.000 zł. w gotówce i produktów na sumę 4000 zł.

24 tysiące złotych w tak wielkim mieście to istotnie niewiele. Zamiast życzeń świątecznych wpłynęło za pośrednictwem prasy zł. 1224.60, bezpośrednio zł. 315, poza tem pracownicy miejscy opodatkowali się na sumę — 413.94 zł.

A tymczasem w ciągu jednego miesiąca grudnia komitet wydał 42.397 bezpłatnych obiadów, zaś w dzielnicach I i VIII — 498 paczek żywnościowych, zorganizował pomoc świąteczną. Obecnie komitet wydaje 2040 bezpłatnych obiadów dziennie.

Odzież rozdano 200 rodzinom. Je-

szcze 4000 osób zgłosiło się o pomoc. Są oni obecnie kwalifikowani i w razie możliwości materialnych otrzymają pomoc.

Poza komitetem miejskim ożywiona działalność rozwijają łódzkie towarzystwa charytatywne wszystkich wyznań. Współpracują one jednak ściśle z komitetem miejskim, wobec czego istnieje pewność, że nikt nie otrzymuje niczego podwójnie i że pomocą objętych jest możliwie najwięcej bezrobotnych.

Chcąc w jakikolwiek sposób podziękować tym, którzy biorą udział w akcji pomocy zimowej i składają ofiary, miejski komitet postanowił wykonać nalepki, które będą rozdawane tym osobom. Papier na nalepki ofiarował p.Wł. Rymkiewicz, zaś artysta-malarz Karol Hiller wykonał bezpłatnie rysunek nalepki.

Komitet raz jeszcze zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa by wzięło udział w akcji pomocy zimowej. Tysiące osób nie otrzymało jeszcze zaopatrzenia. Od ofiarności łódzian zależy będzie, aby ani jeden ubogi nie pozostał w ciągu bieżącej zimy bez opieki. (s)

SALA FILHARMONJI SOWIECKI ZNAKOMITY PIANISTA
Narutowicza 20. Telefon 213-84.

GOŚĆ SOWIECKI W ŁODZI!!!

Dziś

W czwartek dn. 16 stycznia 1936 r. o g. 8.30 w. Tylko jeden raz koncertuje

Grzegorz GINZBURG

laureat I-go Międzynarodowego Konkursu im. Chopina.

Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

MNIEJSZE WPŁYWY—WIĘKSZE WYDATKI KARUZELA

Budżet miasta Łodzi na r. 1936—37 przewiduje deficyt w wysokości 1 miliona zł.—Prez. Głazek o sytuacji finansowej miasta

Donieśliśmy już, iż zarząd miejski przesłał do tymczasowej rady miejskiej preliminarz budżetowy na rok 1936-37 i wyznaczył równocześnie termin pierwszego posiedzenia budżetowego rady. A w związku z tem prezydent miasta p. Głazek zaprosił onegdaj wieczorem przedstawicieli prasy na specjalną konferencję budżetową, aby zapoznać społeczeństwo łódzkie z zamierzeniami zarządu miejskiego na nowy rok.

Konferencja prasowa odbyła się w sali posiedzeń magistratu. Wzięli w niej udział poza prez. Głazkiem, naczelnik wydziału finansowego zarządu miejskiego p. Konopka oraz przedstawiciele wszystkich dzienników łódzkich.

Prez. Głazek, zagajając konferencję, oświadczył, że niestety, budżet tegoroczny będzie deficytowy. Deficyt wyniesie 1 milion złotych. Stało się to jednak tylko dlatego, że, wskutek dekretów rządowych, miasto straciło szereg wpływów podatkowych, a równocześnie dążeniem zarządu miejskiego jest, aby nie redukować wydatków w najważniejszych działach, jak zdrowia publicznego, opieki społecznej i oświaty. Ten deficyt w wysokości 1 miliona złotych zostanie jednak prawdopodobnie wyrównany, gdyż miasto ma przyzrezone odszkodowanie za poniesione z tytułu dekretów straty z komunalnego funduszu zapomogowego.

Prez. Głazek zaakcentował przytem, iż tylko te miasta otrzymają odszkodowanie, które wykazują się wzorową gospodarką miejską. Jeśli więc obiecano Łodzi wypłacić tę kwotę — świadczy to wymownie, jak prowadzona jest gospodarka miejska w naszym mieście.

Jeśli chodzi o budżet obecnie wykonywany, prawdopodobnie zamknięty zostanie on bez deficytu: dotychczas wydatkowano 63,03 proc. prelimitowanych wydatków, a wpłynęło do kasy miejskiej 65,13 proc. prelimitowanych dochodów. Deficytu więc dotychczas nie ma, przeciwnie, jest nawet nadwyżka.

Nowy preliminarz budżetowy jest mniejszy w porównaniu z obecnym budżetem o 605.000 zł. Miasto będzie miało bowiem zmniejszone wpływy, a większe wydatki.

O ile fundusz komunalno-zapomogowy wpłaci miastu odszkodowanie za straty wtedy o deficycie nie będzie mowy, a nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniesie 305.000 zł.

Przechodząc do omawiania poszczególnych działów budżetu, prez. Głazek zwrócił uwagę na następujące pozycje:

W dochodach — dział I — małatek komunalny wykazuje zmniejszenie w porównaniu z rokiem ubiegłym, ponieważ obniżone zostało

Wypadki przy pracy

W dniu wczorajszym wydarzyły się w Łodzi cztery nieszczęśliwe wypadki przy pracy: W fabryce maszyn i odlewni żelaza firmy J. John przy ul. Piotrkowskiej 217, wskutek upadku ciężkiego odlewu żelaznego doznał złamania ręki oraz uszkodzeń głowy i twarzy 52-letni robotnik, Mieczysław Kwiatkowski, zamieszkały przy ul. Bielańskiej 6. Lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża po założeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie osłabionym do szpitala okręgowego.

W fabryce I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej jedna z robotnic, 47-letnia Helena Wesołowska, zamieszkała przy ul. Dworskiej 17, wskutek nieuwagi pochycona została przez pas transmisyjny i odniosła złamanie prawej nogi oraz inne obrażenia ciała. Po udzieleniu rannej pierwszej pomocy przez więziono ją do szpitala okręgowego.

47-letnia Marjanna Wiśniewska, robotnica, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 18, podczas pracy w firmie Rozenblat, przy ul. Żwirki Nr. 36, upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi powyżej uda.

W stanie ciężkim odwieziona została do szpitala Ubezpieczalni.

Na stacji Karolew, podczas przeladunku bel bawelny uległ wypadkowi robotnik Michał Słowiński, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 12. Odniósł on złamanie żeber oraz uszkodzenia kości obu rąk.

komorne w domach czynszowych miejskich. W dziale II — przedsiębiorstwa komunalne — wpływy będą większe, albowiem przedsiębiorstwa koncesjonowane, jak tramwaje, rzeźnia miejska i elektrownia wpłacą większe kwoty, tramwaje — o 27.000 zł., rzeźnia o 96.000 zł. i elektrownia o 9.000 zł.

Zwiększenie wpływów będzie również w dziale III — subwencje i dotacje — tu bowiem spodziewana jest wpłata zapomogi z funduszu komunalno-zapomogowego, o którym mowa wyżej, a która przyczyni się do zrównoważenia budżetu.

Poważne zmniejszenie wpływów będzie w dziale VIII — udział w podatkach państwowych — albowiem obniżony zostaje podatek lokalny. Suma zmniejszenia wpływów w tym dziale wyniesie 650.000 zł. Również w dziale IX — dodatki do podatków państwowych — nastąpi zmniejszenie wpływów o 616.000 zł., a to spowoduje obniżenia podatku od nieruchomości i od spirytusu. I wreszcie zmniejszone wpływy będą w dziale X — podatki samolne — zmniejszony będzie bowiem wpływ z podatku od zbytku mieszkaniowego (ludzie likwidują duże mieszkania), z podatku od sztyldów i reklam, z podatku hotelowego i t. d.

Tyle jeśli chodzi o wpływy, które zamykają się cyfrą 23.406.977 zł. Jeśli chodzi o preliminarz wydatków, to w ważniejszych działach przedstawia się on następująco:

W dziale I — zarząd ogólny — wzrastają poważnie wydatki z dwóch zasadniczych powodów, przedewszystkiem wzrosła liczba emerytów miejskich, a poza tem trzeba prelimitować odpowiednio sumę na przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej. W dziale III — przedsiębiorstwa komunalne — wydatki zmniejszyły się, ponieważ zmniejszyło się oprocentowanie sum, wydatkowanych na kanalizację, a równocześnie wzrosły dochody kanalizacji, na które obniżona została dopłata do osiedla im. Montwiłła-Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim wskutek obniżenia oprocentowania pożyczek.

Zmniejszenie to byłoby jeszcze większe, gdyby miasto nie musiało zapłacić strat, jakie poniosła komunalna kasa oszczędności, wskutek dokonanych w niej przed dwoma laty nadużyć.

Wydatki w dziale IV — spłata długów — podwyższyły się poważnie z tego względu iż przypada właśnie płatność raty amortyzacyjnej pożyczki zagranicznej. Na spłatę długów miasto prelimituje w przyszłym roku administracyjnym 3.850.022 zł. Wzrost wydatków widzimy też w dziale VI — oświata — gdyż miasto zamierza otworzyć od 1 września miejskie gimnazjum żeńskie a nadto podwyższyć kredyty na szkolnictwo powszechne. Podwyższono następnie wydatki w dziale zdrowotności publicznej o 37.000 zł. na akcję zapobiegania chorobom. Opieka społeczna pozostała nienaruszona, natomiast podniesione zostały wydatki w dziale bezpieczeństwa publicznego.

Na inspekcję budowlaną powiększono wydatki o 43.000 zł., na urząd przemysłowy i in-stancji — zł. 9.700, na oświetlenie ulic — 50.000 zł. Natomiast subwencja dla straży ogniowej obniżona została z 280 na 260 tysięcy zł. Jest to jednak tylko obniżka iluzoryczna, gdyż wyrównuje ją potaniecie kosztów utrzymania straży.

Tak oto przedstawiają się zamierzenia budżetowe miasta na rok 1936-37. Prez. Głazek podkreślił, że mimo ciężkich warunków gospodarczych, miasto pod żadnym pozorem nie zamierza redukować wydatków na najważniejsze działy, a nawet je podwyższa, co biorąc pod uwagę ogólny spadek cen kosztów utrzymania, daje poważne pluse.

COMPRIMÉS VICHY-ETAT [TABLETKI] DAJA SZKLANKĘ NATURALNEJ WODY VICHY ZA 10 GROSZY

Niebezpieczne miejsca w Łodzi

Przejazdy kolejowe niemal w śródmieściu

Władze kolejowe, postanowiły rozpocząć prace nad zabezpieczeniem wszystkich przejazdów kolejowych, na których stale zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. Dla Łodzi ma to specjalne znaczenie, ponieważ wskutek szybkiej rozbudowy miasta kilka przejazdów kolejowych znalazło się niemal w śródmieściu. Panuje tu ruch bardzo ożywiony, jak nprz. na ul. Srebrzyńskiej i na ulicy Zagajnikowej i dlatego odpowiednie ich zabezpieczenie posiada ogromne zna-

czenie. Istnieje projekt budowy na skrzyżowaniach kolejowych wiaduktów dla pieszych.

Budowa wiaduktów rozpocznie się wiosną b. r. Ponieważ jednak ministerstwo komunikacji, ze względu na szczupłość budżetów, nie może podjąć prac równocześnie na wszystkich odcinkach, w Łodzi zbudowany będzie narazie jeden wiadukt. Dotąd nie ustalono, czy pierwszeństwo mieć będzie ul. Srebrzyńska czy też Zagajnikowa. (x).

Hallo! Hallo! Grozi niebezpieczeństwo!

Radjostacja w Liverpoolu ostrzega, że z państwowego laboratorium skradziono straszliwą truciznę, którą można zatruć całe miasto

Radjostacja w Liverpoolu nadała wczoraj wieczorem komunikat, alarmujący opinię publiczną i posiadający związek z kradzieżą, popełnioną w państwowym laboratorium doświadczalnym.

Otóż — według tego komunikatu — gdy jeden z laborantów przybył wczoraj rano do pracy, zauważył brak butli, zawierającej najstraszliwszą truciznę na świecie, wyprodukowaną przez chemików angielskich ze składników, dostarczonych specjalnie z Indji.

Jedna kropla tej trucizny wystarczy do zabicia dziesięciu dorosłych osób. Ilość trucizny, zawartej w skradzionej butli, wystarczy do wytrucia półmilionowego miasta.

Przerażony laborant skomunikował się ze swoimi zwierzchnikami i po kilku minutach, po bezskutecznym poszukiwaniu butli, kierownik laboratorium zawiadomił o kradzieży władze angielskie.

Wszczęto energiczne dochodzenie, które nie dało narazie żadnych rezultatów. Zachodzi obawa, że złodzieje zechcą spieniężyć łup, sądząc, że mają do czynienia z roztworem morfiny. Na butelce bowiem nie było żadnego napisu, a naklejono na niej tylko kartkę z trzema trupiemi główkami.

Władze angielskie skomunikowały się z radjem, celem ostrzeżenia wszystkich przed zetknięciem się z tą straszli-

oty tygodnik nowego typu, na który czekałście!

KARUZELA

to przygody wesołe i ciekawe w kolorowych obrazkach

KARUZELA

to najodpowiedniejsze pismo tygodniowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych

KARUZELA

to 8 wielkich barwnych stron wypełnionych obrazkami wzbudzającymi w każdym najwyższe zainteresowanie.

CENA „KARUZELI” wynosi tylko 10 groszy

BOHATEROWIE „KARUZELI” przedstawiają się Sz. Czytelnikom!

PAT I PATACHON — najpopularniejsi i najweselejsi na świecie figlarze

PLUMPEK — uleszny fajtlap, którego każdy krok budzi wesołość

PERDEK I MERDEK — komiczna para łazików

OSIOLEK-WESOLEK — sympatyczny czworonożny niezdra

Ponadto „KARUZELA” drukuje dwie arcy-ciekawe powieści rysunkowe: „WYSPA CUDOWA”, której treścią są dzieje dwójga rozbitków i „WYPRAWA JASIA DO BRAZYLJI”, pełna egzotycznych przygód białego dzielnego podróżnika w kraju dzikim i niedostępnym.

Jednym z najważniejszych przebojów „KARUZELI” jest

WESOŁA GRA TOWARZYSKA

p. t. „KTO PRZEDZĘ”, która jest najodpowiedniejszą i najmielszą rozrywką podczas długich zimowych wieczorów.

Pamiętajcie, iż „KARUZELA” — tygodnik barwny, ciekawy i wesoły

już ukazał się w sprzedaży ulicznej. 6 SERYJ RYSUNKOWYCH, 1 GRA TOWARZYSKA, 71 ILUSTRACJI.

Cena egzemplarza 10 gr. w całej Polsce

Najspanialsze arcydzieło prod. austriackiej

Z PAMIĘTNIKA KOCHANKI (MARJA BASZKIRCEW)

W rolach głównych: LILI DARVAS HANS JARAY SZÖKE SZAKALL A. HÖRBIGER

Potężny hymn miłości

Wkrótce!!

REPUBLIKA DZIECI

ŚWIATŁO WŚRÓD WZGÓRZ



...Poszedł do swej szramy. Odkrywała czyste złoto...

Bob Toronley zdjął karabin z ramienia i oparł go o drzewo. Noc afrykańska zapadała szybko, zaś Bob jakoś nie mógł trafić do swego obozu. Postanowił przenoćować w miejscu, w którym go zastał krótki zmierzch. Że nie miał nic do jedzenia — to trudno — jedną noc można przegłodzić. Od tego nikt nie umarł.

Bob poszukiwał złota. Włóczęgając się przed rokami po Afryce i polując na lwy, spotkał umierającego krajowca, który mu opowiedział, że tu, w tej okolicy, znajduje się „szara góra, miejscami pod spodem żółta”. Pokazał nawet Bobowi „taki żółty kamyczek”. Żółty kamyczek był złotem. Krajowiec wkrótce stracił przytomność i umarł i Bob nie mógł się dowiedzieć bliższych szczegółów o położeniu tej „góry”. Szukał jej naprzórdo od prawie siedmiu miesięcy.

Właśnie brał się do rozpalać ognia, gdy w oddali, nieco w górę, ujrział światelko. Spoczątku myślał, że to gwiazda. Ale na gwiazdę było za duże, przytem gwiazdy nie świecą czerwono.

— To albo krajowiec, albo biały — pomyślał Bob. — Rozpalił ogień i gotuje coś, dlatego ogień jest mały.

Na wspomnienie jedzenia — ślina napłynęła mu do ust; poczuł głód. Wziął więc karabin i poszedł w stronę światelka.

Szedł dobre piętnaście minut. Znalazł się wśród grupki małych wzgórek. Właśnie na środkowym z nich, najwyższym porośniętym krzakami, płonął mały ogień. Odblask jego padał przez lukę w zaroślach — dlatego zdaleka wyglądał jak gwiazda.

Bob zaczął się wspinać na wzgórek, gdy wtem huknął strzał. Hełm korkowy Boba, przestrzelony, spadł na ziemię. On sam błyskawicznie poszedł jego śladem, aby uniknąć postrzału.

— Co za przyjęcie, psiakrew — krzyknął głośno. — Nie strzelać tam, przyjaciel!

Ognisko nagle buchnęło płomieniami, widocznie ktoś dorzucił suchych gałęzi. Wkrótce potem ukazał się człowiek z fuzją gotową do strzału.

— Kto tam jest? — zapytał.

— Chodź i pokaż się!

Bob z wahaniem wstał i wszedł w krąg światła. Człowiek ów nie spuszczał go z celu.

Bob pokrótce opowiedział historię swego zabłąkania.

— Tak, tak — pokiwał głową nieznanomy i spuścił strzelbę. — Ale nie wiem, gdzie pańskiej obóz. Pan wybacz ten mój strzał, ale... nie można być pewnym w tych dzikich stronach. Oczywiście, jeśli pan dostanie, starczy na trzech — A jutro trafi pan do obozu.

To rzekłszy, wskazał gościowi w jedzenie, sam zaś usiadł i pograżył się w milczeniu. Bob, widząc, że nieznanomy nie ma zamiaru wdać się w pogawędke, zabrał się do opróżniania garnków.

Ledwie jednak lynął kilka razy, gdy dały się słyszeć kroki — z przeciwnej strony, niż przyszedł — i głos sowy.

Wkrótce w krąg światła wkroczył drugi mężczyzna.

— Czy nie mówiłem ci, Tom, żebyś nie rozpałał tak dużego ognia! — zaczął gniewnie. — Wiesz przecie, że mogą nas...

Umilkł, ujrawszy Boba. — To jest mój towarzysz, Jack — rzekł do Boba nazwany Tomem.

Jack skinął głową i spytał: — Pan skąd?

Bob po raz wtóry opowiedział historię dzisiejszego dnia.

— A tak — odparł Jack — widziałem jakiś obóz o dziesięć kilometrów stąd na zachód.

Obaj mężczyźni usiedli i zaczęli rozmawiać po cichu. Bob, jedząc, słyszał urywki słów: za dwie godziny, pójdziemy, Pana, etc.

„Pana” była to miejscowość słynna jako rezerwat słoni.

Bob, zjadłszy, położył się. Wkrótce usnął twardo.

Przebudzenie było niemiłe. Ogień dogasał, zaś Bob czuł, że nie może się ruszyć. Powoli zdał sobie sprawę, że ma ręce w kajdankach.

Obok stało trzech ludzi. Bob usłyszał, jak mówili:

— Gdzie jest ten drugi?

Jeden z nich podszedł do Boba i potrząsnął nim mocno:

— Hej, ty, obudź się!

— Nie śpię! Ale czego chcecie ode mnie? Jakim prawem zakuliście mnie w kajdanki?

— Jakim prawem! — wykrzyknął ów człowiek. — On się pyta? Gadaj, gdzie jest ten drugi?

Nagle poczuł się nad Bobem i wydał okrzyk zdziwienia.

— Do diabła, sierżancie, to żaden z nich!

Wszyscy trzej przyglądali się Bobowi.

— Oczywiście!

I Bob po raz trzeci musiał opowiadać swoje przygody.

Nazwany sierżantem rzekł:

— Oczywiście, popełniliśmy omyłkę. Widzi pan, jesteśmy policją i ścigamy tych drabów za niedozwolone polowanie na słonie. Nie mógłby pan wskazać nam dokąd lub w którą stronę poszli?

Bob wiedział teraz, że owe „draby” poszły do miejscowości, zwanej Pana. Ale nie chciał zdradzić ludzi, których chleb jadł. Odparł więc:

— Nie. Nie wiem. Spałem, gdy odeszli.

Policjanci przeprosili Boba za przykreść i poszli szukać dwóch myśliwych.

Tymczasem nagle, jak to w Afryce, zrobił się dzień. Bob wstał, przeciągnął się i poszedł szukać swego hełmu.

Znalazł go o jakie pięćdziesiąt kroków. Włożył go na głowę i zamierzał już iść dalej, gdy wzrok jego padł na mały wzgórek, nie wyższy od kopca termitów. Był cały szary. W jednym miejscu miał świeżą szramę, coś jakby odłupanie. I miejsce to świeciło... żółto.

Bobowi serce zabiło silniej. Podszedł do cwej szramy. Była spowodowana kulą, ową kulą, przeznaczoną dla niego. A od-

krywała czyste złoto — Mógłbym szukać tej „szarej góry” — mówił Bob później, gdy już jako bogaty człowiek osiadł w Anglii. — „Szara góra”!

A tu tymczasem nic nie znaczący pagóreczek! Jak ci murzyni lubią przesadzać! Gdyby nie przypadek, nie odkryłbym tego złota nigdy!

Rzeczy ciekawe.

ZACZAROWANE KRÓLESTWO NA DNI MORZA

Wojna włosko - abisyńska znacznie ożywiła ruch handlowy na morzu Czerwonem. Oprócz dużych okretów, kursują tu również małe barki rybackie, przewożące przeważnie kontrabandę. Postrachem tych łodzi są olbrzymie ryby, z gatunku „pil”.

Ryby te, ważące po 100—150 kilogramów — uderzają swym, zaopatrzonym w piłę, pyskiem w zanurzoną część barki. Ponieważ są w stanie przebić deskę grubości kilku cali, więc barkę taką przebijają z łatwością. Przy takim uderzeniu, ryba łamie sobie „piłę” i skutkiem tego ginie.

Niedawno zostały zatopione w ten sposób dwie barki arabskie; załogę uratował przypadkowo przejeżdżający tamtędy żaglowiec włoski.

Arabowie wierzą, że w ciału ryb — pil wcielają się po śmierci dusze okrutnych rozbójników, którzy nawet po śmierci nie mogą wyrzec się mordowania ludzi. Stara legenda arabska opowiada, że ryby te posiadają na dnie morza swoje królestwo. Co wieczór powracają do szklanego pałacu, znajdującego się w głębinach morskich i składają raport z całodziennej działalności swemu władcy, tajemniczemu szelkowi o złotej brodzie.

Ostatnio Arabowie zorganizowali tępienie tych groźnych ryb, które spowodowały wiele katastrof.

Zabawimy się.

Co to przedstawia?

Grajacy siedzą w kółko i każdy dostaje arkusz papieru i ołówek. Gra polega na tem, aby każdy narysował na połowie arkusza jakiś obrazek, jakąś historyjkę czy wypadek. Gdy wszyscy już narysowali, na dany znak każdy podaje swój rysunek sąsiadowi z lewej strony. Ten odgaduje lub usiłuje odgadnąć, co przedstawia rysunek, poczem pisze to w kilku słowach na drugiej połowie arkusza z samego brzegu i, zawiązawszy papier tak, aby tego, co napisał, nie było widać, podaje dalej swemu sąsiadowi z lewej. Ten skolei znowu „usiluje” odgadnąć, co rysunek przedstawia, pisze na drugiej połowie arkusza, zawiąza i podaje dalej. Gra jest skończona, gdy arkusze wróca do tych, od których wyszły. Wtedy rozwija się zawiązaną część papieru i odczytuje nazwy obrazków. Oczywiście, że to jest najciekawsze i często — gęsto towarzystwo wybucha śmiechami. W końcu każdy powinien dać objaśnienie, co jego rysunek przedstawia.

Uśmiechnij się!

NAPEWNO TAK.

Nauczyciel zadaje w klasie pytanie:

— Dlaczego ziemia jest okrągła?

Pietrek podnosi dwa palce: — Ja wiem!... Żeby jej nie można była zanieczyszczać po katach!...

DZIELENIE.

— Co otrzymamy, dzieląc jabłko na połowę?

— Dwie części.

— Dzieląc jeszcze na połowę?

— Cztery części.

— A jeżeli każdą z tych części jeszcze podzielimy?

— Kompot...

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE ZACHOWANE.



Wśród rozbitków: — Czy pan nie zna naszego szanownego towarzysza podróży, który siedzi tam, na końcu tratwy?

— Niestety, nie.

— To doprawdy strasznie!

Kto go nam wobec tego przedstawi?!

PAMIĘTAJMY WSZYSCY IŻ NAJTAŃSZYM ŹRÓDŁEM ZABAWEK W LUDZI JEST TYLKO „RAJ-DZIECIĘCY”
34 Narutowicza 34. Tel. 192-55
NA MIEJSCU KLINIKA LALEK

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ARYTMOGRAF.

5 14 1 10 14 — 16 8 11 6 10
2 6 13 9 9 — 12 7 3 15 2 — 4
17 6 19 3 2 6 13 9 — 7 — 11 2
18 14 — 13 7 15 — 3 2 6 18 7 —
20 7 15 — 3 2 6 18 7.

Zastępując cyfry odpowiednimi literami, odczytać powyższy napis.

Słowa pomocnicze: 4 7 16 15 — pięknie utrzymany duży ogród; 11 13 7 10 7 — mara, przewidzenie; 8 14 18 — wydobywa się z komina; 10 12 20 9 1 15 7 — dziewczynki wiążą tem włosy.

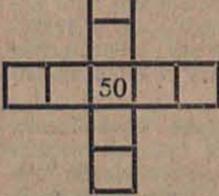
PRZEKLADANKA.

aoaaacaaiaaaaaakaea
aoaackglidakbdgaafbk
dpkkoiiodkkkkokodokr
nrtrpulpismrorsgootz
pswtryntzoyrzzsroy

W wierszach pionowych przedstawiać tak litery, by utworzyły słowa, a wówczas środkowy poziomy rząd liter da rozwiązanie.

ZADANIE MATEMATYCZNE.

Nad. M. Hierzog.



W ośm wolnych pól kwadratowych należy wpisać cyfry od 10—90 w ten sposób, aby suma w każdym kierunku — poziomym i pionowym — wynosiła 250.

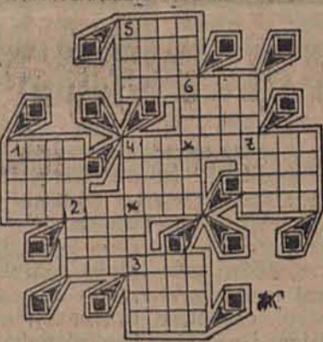
ROZSYPAŃKA.

Nad. M. Hierzog.

Aptekarz, rzeźnik, młynarz, zecer, rymarz, tapicer, weterynarz, adwokat, astronom, jubiler.

Powyższe dziesięć nazw za wodów należy ustawić w takim porządku, by pierwsze litery utworzyły nazwę jednego zawodu.

KWADRATY MAGICZNE.



Wpisać czteroliterowe słowa, które będą czytały się jednokowo pionowo i poziomo. W kratkach z cyframi lub krzyżykami — koniec poprzedniego i początek następnego słowa.

Znaczenie słów: kwadrat I:

Ptak nocny, rasa psa, ujemna cecha, trunek; kwadrat II:

pokrycie drzewa, pozostałość na dnie, ciężkie skaleczenie, imię męskie; kwadrat III:

ptak morski, bożek pogański, najpopularniejszy płyn, „pan”, w języku staropolskim; kwadrat IV:

miasto w Dalmacji, mieszkaniec północnej Afryki, inaczej: nieduże, imię biblijne; kwadrat V:

skorupiaki, nazwa psa, narzędzie rolnicze do ścinania trawy, zboża, kwiat (lub cukierek); kwadrat VI: wynik dodawania, pole nieuprawiane, sposób ubierania się, obraz tkaniny barwnymi niemi; kw. VII:

inaczej iskra, siódka przyprawa, części masztów (p-przeczniki), zakończenie modlitwy.

SZARADA.

Pierwsze z gruciem, człowiek srogi.

Niegdyś wielu ludom wrogi;

Drugie z trzeciem — to narzędzie.

Które zawsze w kuchni będzie;

Trzecie z drugim: znów choroba.

Nikońu się nie podoba.

Wszystko — jarzyna w polu rosnąca.

Albo kobieta w Azji żyjąca.

Ludz...
i nerkow...
cherzow...
się kwa...
winni re...
jąc natu...
Józefa.



Tabore...

Pięsca...
destal po...
o zwolnie...
czynnego...
jest wielo...
zastrzeż...
raz już w...
W zw...
ze Skoda...
nowicie z...
ry walczy...
być przep...
dzie pra...
nowopoz...

Dalsze...

W da...
szermier...
odbęda s...
bm: Tra...
le 19 bm...
Sportowy

Wzno...

Po d...
chodząc...
stwo dru...
na niedz...
IKP przy...
meczk IK...
nie dosz...
W ty...
gu w zap...
temple...
czone...
użiału...
mistrzost...
KE jest...
zajęta w...

Ju...

W bl...
który o...
godziny...
kowlkiej...
składach...
Pakulski...
Orle —
tel, josh...
grany sy...

— D...
w niedz...
— W...
godz. 12...
tradycyj...
czony z...
— K...
LKS-ow...
kiego...
— T...
wypochn...
w końcu...

CLO...

Rev...
Łód...

WŁA...

18 s...

o g...
w Sa...
ul. 1...
Za...

Zastrzelił byłego współnika

Sąd skazał 56-letniego Józefa Jeżaka na 9 lat więzienia

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszek, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.



Taborek zażądał zwolnienia z IKP

Pięściarz IKP wagi półśredniej, Taborek, nadesłał pod adresem klubu list w którym prosił o zwolnienie i zawiadomił, że wycofuje się z czynnego życia bokserskiego. Wiadomość ta jest wielce sensacyjna, lecz należy przyjąć ją z zastrzeżeniem, gdyż jak wiadomo, Taborek, nie raz już wchodził w konflikt z władzami kl. IKP. W związku z tem, w składzie IKP na mecz ze Skodą została przeprowadzona zmiana, mianowicie zamiast Taborka wystąpi Banasiak, który walczył będzie z Seweryniakiem. Zmiana ma być przeprowadzona również w wadze ciężkiej, gdzie prawdopodobnie zamiast Wurma wystąpi nowopozyskany Rosław.

Dalsze spotkania o mistrzostwo w szermierce

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw szermieryczych Łodzi w końcu bieżącego tygodnia odbędą się dwa następujące mecze: w sobotę 18 bm.: Tramwaje — Poczta PW i w niedzielę 19 bm.: Poczta PW — Policjacy Klub Sportowy.

Wznowienie mistrzostw zapasniczych

Po dłuższej przerwie wznowione będą w nadchodzącą niedzielę mecze zapasnicze o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego. Mianowicie na niedzielę 19 bm. został wyznaczony do lokalu IKP przy ul. Srebrzyńskiej 10 na godz. 11-tą mecz IKP — Kruszeender, który swego czasu nie doszedł do skutku.

W tym sezonie mistrzostwa drużynowe okręgu w zapasach posuwają się naprzód w zowień tempie — i kto wie kiedy wogóle będą ukończone. Nie została zakończona jeszcze, ponieważ udziału tylko czterech drużyn, pierwsza runda mistrzostw. Jak się dowiadujemy, mecz IKP — KE jest również niepewny, gdyż klub IKP ma zajęta w niedzielę salę.

Jutro turniej ping-pongowy Hakoahu

W błyskawicznym turnieju ping-pongowym, który odbędzie się jutro, to jest w piątek od godziny 18-ej w lokalu Hakoahu przy ul. Piotrkowskiej 61, drużyny wystąpią w następujących składach: Zjednoczone — Wünsche, Bogaczyk, Pakulski, Malkabi — Kantor, Weinberg, Rubin, Orle — Hofman, Placek, Pazią i Hakoah — Pytel, Joskowicz, „Mala”. Turniej zostanie rozegrany systemem punktowym.

Nowiny lokalne

- Drużyna ligowa LKS-u zamierza rozegrać w niedzielę, 26 bm. towarzyski mecz z WKS-em.
- W niedzielę, 19 bm. klub IKP urządza o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Srebrzyńskiej 10 tradycyjny opłatek dla członków klubu, połączone z tańcami.
- Klub Cegielski z Poznania zaproponował LKS-owi rozegranie w Łodzi meczu pływackiego.
- Trener Czeisler bawi jeszcze na urlopie wypoczynkowym na Węgrzech, z którego wraca w końcu stycznia.

CLOU KARNAWAŁU

— to —

Rewja - Dancing

Łódzkiej Rodziny Radjowej z udziałem

WŁADYSŁAWA WALTERA

i innych.

w sobotę

18 STYCZNIA R. B.

o godz. 20-ej (8-ej wiecz.)

w Salonach Tow. Śpiewaków

ul. 11-go LISTOPADA Nr. 21

Zaproszeń nie rozsyła się.

Przed Sądem Okręgowym rozegrał się wczoraj epilog głośnego w swoim czasie zabójstwa, dokonanego w Rudzie Pabjanickiej na osobie aplikanta adwokackiego, Roberta Bauera, który padł ofiarą zemsty swego b. współnika, Józefa Jeżaka.

Zabójstwo wydarzyło się w dniu 19 listopada ub. r. Około godz. 9. wieczorem przechodnie przy zbiegu ulic Staszica i Starorudzkiej w Rudzie Pabjanickiej usłyszeli trzy szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe i w chwili potem byli świadkami, jak jeden z dwóch stojących na chodniku mężczyzn padł na ziemię, a drugi rzucił się do ucieczki.

Ten, który upadł, odniósł dwie rany postrzałowe głowy i był już nieprzytomny. Okazało się, że jest to 32-letni Robert Bauer, aplikant adwokacki. Przez wieziony do szpitala św. Józefa, Bauer zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Ponieważ nie zdążył on złożyć żadnych zeznań, na których podstawie można byłoby skierować śledztwo na właściwe tory, władze napotkały na trudności, związane z ustaleniem nazwiska zabójcy i okoliczności zabójstwa.

Dejerno zeznania brata Bauera wniosły wiele światła do sprawy. Zeznał on mianowicie, że Robert Bauer kłócił się ostatnio z niejakim Jeżakiem, majstrom ślusarskim, mieszkającym przy ul. Nowe Sady 76.

Bauer w 1931 roku nabył do spółki z Jeżakiem odlewnię, lecz następnie sprzedał swe prawa własności na przyjaźnielkę swą, Olę Jankowską i doprowadził do zlicytowania Jeżaka. Miało to taki skutek, że Jeżak się odgrażał Bauerowi, że go zabije.

Na podstawie tych zeznań władze delegowały do mieszkania Jeżaka kilku wywiadowców, którzy domniemanego sprawcy zabójstwa nie zastali. Wywiadowcy zażądali od żony Jeżaka pokazania rewolweru. Ta, nie domyślając się podstępów, wydobyla spod poduszki broń i wręczyła ją wywiadowcom.

W wyniku dokonanych badań stwierdzono, że w lasie z tego rewolweru padły mordercze kule, które pozbawiły życia Bauera.

Gdy Jeżak wrócił do domu, zastał w mieszkaniu trzech wywiadowców, którzy sprowadzili go na posterunek policyjny. Jeżak wypierał się zabójstwa i oświadczył, że cokolwiek miał porachunki osobiste z Bauerem, ale śmiercią mu nigdy nie groził.

Badany ponownie następnego dnia, zmienił zeznania i przyznał się do zabójstwa, przyczem podał następujące okoliczności:

Posiadał trochę drzewa budowlanego a ponieważ obawiał się, że zostanie ono również zajęte przez komornika na rzecz Bauera, postanowił udać się do swego znajomego, mieszkającego w Rudzie Pabjanickiej, który przyrzekł mu przechować drzewo u siebie.

Jadąc tramwajem, wysiadł o jeden przystanek za blisko, a to wskutek zdenerwowania, w jakim się znajdował. Na pustej ulicy spotkał swego b. współnika, Bauera, który na jego widok, podniósł rękę, jakby chciał go uderzyć. W obawie o swoje życie, Jeżak dobył rewolweru i wystrzelił do Bauera dwukrotnie.

Widząc, że odbiegają przechodnie, zbiegł.

Ustalono, że pomiędzy Bauerem a

Najwyższy czas teraz zażyć „Anacot”, który stosuje się dla ochrony przed gryppą, anginą i chorobami z przeziębienia. 1 rurka (30 pastylek) zł. 1.50.

ANACOT
D. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Jeżakiem od kilku już lat trwały scysie i że wskutek przegrania procesu przez Jeżaka, często dochodziło między byłymi współnikami do starć i awantur.

Wczoraj 56-letni Józef Jeżak zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski w asystencji sędziów Grzesiowski i Postko. Oskarżenie wnosil prok. Grzegorzewski, obrońcą zaś adw. Koozylński.

Świadek Olga Janowska, przyjaźnielka zeznała, że Jeżak często groził Bauerowi, którego naraził na znaczne straty materialne, a przedstawiciel policji zeznał, iż krytycznego wieczoru Jeżak wrócił do domu bardzo zdenerwowany i powierzył rodzinie, że już ostatecznie zlikwidował swe spory z Bauerem.

Po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabrał prokurator Grzegorzewski, domagając się kary śmierci dla Jeżaka. Obrońca oskarżonego natomiast prosił o zastosowanie łagodnego wymiaru kary, powołując się na szereg łagodzących okoliczności.

Sąd, po naradzie, ogłosił wyrok, skazujący 56-letniego Józefa Jeżaka na 9 lat więzienia. (k.)

GRYPY PIGUŁKI CHINIŃSKIE ORIGINALNE W PROSZKU

Wielka narada świata pracy

odbędzie się we wtorek w lokalu inspektoratu pracy. — Związki zawodowe domagają się zreformowania ubezpieczeń społecznych

Przed dziesięciu dniami powołana została do życia komisja międzyministerjalna dla zbadania sytuacji robotników i pracowników w najgłośniejszych ośrodkach przemysłowych Polski, dla stwierdzenia, czy pracodawcy nie dokonali ostatejnego obniżki płac.

Komisja ta miała początkowo odwiedzić wszystkie ośrodki. Ze względu na to jednak że przedłużyłoby to jej prace, a tem samem odroczyłoby możliwość ingerencji rządowej, postanowiono, że w niektórych miastach jej czynności wykona okręgowy inspektorat pracy, który prześle do komisji cały materiał z terenu.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, okręgowy inspektorat pracy w Łodzi zwołał na nadchodzący wtorek konferencję przedstawicieli wszystkich związków zawodowych — robotniczych i pracowniczych. W ciągu tygodnia organizacja te przygotowują materiały i zreferują na konferencji, jak się przedstawia sytuacja w poszczególnych fabrykach i zakładach pracy, jakie są normy wy-

grodzienia, w jakim stopniu pracodawcy stosują się do umów zbiorowych, tam gdzie one obowiązują, czy przeprowadzone zostały zniżki pensji i t. d.

Bezpośrednio po konferencji cały zebrany materiał przekazany zostanie komisji międzyministerjalnej.

Wczoraj rozpoczął się w Brzezinach zjazd chałupników z okręgu łódzkiego. Na zjazd przybyli chałupnicy wszystkich branż i zawodów, celem omówienia sprawy zrzeszenia się w jednej organizacji zawodowej i rozpoczęcia walki o poprawę bytu.

W inspekcji pracy odbyć się miała wczoraj konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z szoferami autobusów łódzkich. Szoferzy skarżą się bowiem od dłuższego czasu, iż przedsiębiorcy autobusowi nie przestrzegają ustaw socjalnych, zatrudniają ich po 12—16 godzin na dobę itd.

Na konferencji jednak nie rozpatry-

wano wogóle sprawy umowy, gdyż przedsiębiorcy oświadczyli, że przed swoim walnym zjazdem, który ma się odbyć w kwietniu, nie mogą o żadnej umowie traktować. Wobec powyższego inspektor pracy oznajmił, że uważa to za przewlekanie sprawy i zareaguje na to w ten sposób, iż specjalna komisja lustrująca będzie łódzkie dworce autobusowe, pociągając przedsiębiorców do odpowiedzialności za przekroczenia.

Dziś w inspekcji pracy odbędzie się ostateczna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle pończoszniczym. Umowa dotychczasowa, jak wiadomo została wypowiedziana, zaś robotnicy powzięli uchwałę rozpoczęcia strajku, o ile do dnia dzisiejszego sprawa ta nie zostanie polubownie zlikwidowana.

W zakładach przemysłu drzewnego M. Jakubowicza przy ul. Żeromskiego 90/92 na tle zamierzonej redukcji robotników wynikł strajk, połączony z okupacją sal fabrycznych. Natychmiastowa interwencja inspektora pracy nie dała pożądanego rezultatu. Okupacja fabryki trwa.

Okręgowa komisja związków zawodowych powzięła uchwałę wystąpienia do ministerstwa opieki społecznej delegacji, które prosić będzie o zreformowanie ubezpieczeń społecznych, w przeciwnym bowiem wypadku sam system ubezpieczeń może ulec załamaniu.

BAL LEKARZY NA RZECZ TOZ-u.
W nadchodzącą sobotę, dnia 18 stycznia w sali Filharmonji (Narutowicza 20) staraniem najlepszych lekarzy urządzony będzie wielki bal. Dochód z balu lekarze przeznaczą na kolonje letnie dla dzieci. Specjalna komisja atrakcyjną przygotowała wiele niespodzianek i atrakcyjnych niewidzianych dotąd w Łodzi. (k.)

Za wyludzenie 10 tys. złotych

od pracowników, piekarz Rau został osadzony w więzieniu

Na tle nadużyć z pobieraniem kaucyj od pracowników referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpatrywał wczoraj charakterystyczną sprawę przeciwko Aleksandrowi Rauowi, właścicielowi piekarni przy ul. Krakusa 13.

Rau pobierał kaucje od każdego przyjętego do pracy robotnika i kaucyj tych nie składał do depozytu. Ogółem pobrał od swego personelu 10.000 złotych, rzekomo dla zabezpieczenia ewentualnych strat, na jakie pracownicy mogą go narazić. Ponieważ stwierdzono, że Rau nie-

słusznie pobierał kaucje, pociągnięto go wraz z jego matką i siostrą, współniczkami piekarni, do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wszyscy trzej ukarani zostali po 2 tygodnie bezwzględnej aresztu oraz wysoką grzywną.

Niezależnie od tego, sprawę skierowano do prokuratora, oskarżając Raua o wyludzenie 10.000 złotych. Z polecenia prokuratora Aleksander Rau został wczoraj aresztowany i osadzony w więzieniu. (k.)

NAJPOPULARNIEJSZA SKRZYPCZKA-WIRTUOZKA POLSKIEGO RADJA

HALINA ADAMSKA znów w „ZIEMIANSKIEJ” I JEJ ZESPÓŁ

„ZIEMIANSKIEJ”

Z muzyki

Koncert Walerji Barsowej

Po występach szeregu artystów o znanych nazwiskach, usłyszeliśmy po raz pierwszy w Łodzi śpiewaczkę rosyjską Walerję Barsową.

Artystka łączy w sposób idealnie szarmonizowany trzy pierwiastki kunsztu wokalnego: świetny materiał głosowy, pierwszorzędną technikę i wysoce muzyczną interpretację swego repertuaru.

Głos p. Barsowej nie wolny jest od pewnych usterek: przy pełnym brzmieniu górnego rejestru chwytny uchem dyskretny równoległy szmer uboczny, który znika jednak natychmiast wraz ze spadkiem napięcia tonu. Lecz pomijamy chętnie to drobne niedomaganie (być może tylko natury przejściowej) wobec niezwykle bogactwa głosu, równomiernie rozwiniętego na rozległej skali, wobec jego przepysznej, tęczowej gry kolorów i jędrnej dynamiki brzmienia.

Koloraturowa technika p. Barsowej nie nosi przykrego piętna tresury i specjalizacji zawodowej, lecz przemawia do słuchacza bezpośrednio prostotą ujęcia i naturalną, żywiołową emisją głosu.

Walerja Barsowa odtwarza z zamiłowaniem i nieporównanym wdziękiem zaniedbany obecnie rodzaj stylowej humorystyki muzycznej. W szeregu pieśni i arii operowych słyszymy żywo wibrujące akcenty radosnego upojenia i swawoli, wybuchającej raz po raz strzelistą gamą beztróskiego śmiechu. Kaskada dźwięków o krystalicznej czy stości intonacyjnej porusza rozmachem i brawurą, zachwyca plastyką i misterną rzeźbą tonów. A wykonanie gawotu Lecocq'a, mistrza klasycznej operetki francuskiej, — to kreacja Barsowej o najwyższej wartości artystycznej.

Zasługuje również na uwagę i szczerą pochwałę program koncertu, odbijający bardzo korzystnie od szablonu repertuarowego recitalów śpiewaczych.

Artystce towarzyszył na fortepianie doskonały akompaniator, p. Makarow. R. W.

„WESOLY CZWARTEK” I ZMIANA PROGRAMU.

Kto chce dobrze spędzić dzisiejszy wieczór i zająć odpoczynku po całodziennym pracy, niech uda się do wystownego lokalu „Tabarinu”, gdzie odbędzie się dziś tradycyjny „Wesoly czwartek”.

Wiadomo, że właśnie w „Wesołym czwartku” najmilsze upływa czas w „Tabarinie”. Publiczność bawi się doskonale, bierze udział w licznych konkursach z nagrodami, w oryginalnych zabawach z balonkami i serpentynami i t. d.

Poza „Wesołym czwartkiem” publiczność czeka dziś jeszcze jedna atrakcja, a mianowicie zmiana programu artystycznego. Doskonali artyści jak Varia Łaska, znakomita śpiewaczka, duet mularów Kent i Maxya, tancerka Suzy D Ew oraz Mira Mill wystąpią dziś w nowym repertuarze.

O 5.15 odbędzie się fajf z pełnym programem artystycznym, a w nadchodząca sobotę, na fajfie, jak wiadomo, konkurs tanga z cennymi nagrodami.

MIGRENA.

Migrena jest wielce dokuczliwym cierpieniem, na które zapadają przeważnie kobiety. Gwałtowny ból głowy, występujący nagle i potęgający się do niemożliwości, umiejscowiony w jednej tylko połowie głowy, jest typowym dla tego cierpienia. Wrażliwość na czynniki zewnętrzne powiększa się podczas migreny w sposób niesłychany. U wielu osób występuje podczas napadu migreny cały szereg nerwowych zaburzeń, jak np. migotanie przed oczyma, ciemne plamy w polu widzenia, podwójne widzenie, drganie kącików ust. W palcach występuje czasem bolesne wrażliwość obumierania.

Pierwszym warunkiem dla uspokojenia napadu jest wykluczenie hałasów i innych pobudek niepokojących cierpiącą osobę. Ból zmniejsza się po parokrotnym zażyciu tabletek Aspiryny, które nabyć można w każdej aptece. Tabletki Aspiryny posiadają zdolność rozszerzania naczyń krwionośnych, skutkiem czego usuwają przyczyny będące przyczyną bólu.

Należy zwrócić uwagę, że Aspiryna jest obecnie produktem krajowym; tabletki Aspiryny wyrabia się w Polsce ściśle według przepisu zakładów chemicznych Bayer.

ODCZYT W K. P. „ZJEDNOCZONE”.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 18.30 w lokalu Klubu Pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, przy ul. Przedzalmianej nr. 68 p. prof. Bolesławski wygłosi odczyt p. t. „Człowiek i kultura”. Wstęp na odczyt bezpłatny.



TEATR MIEJSKI

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się niesłabnącym powodzeniem satyra Verneulla „Szkoła Podatników”. Ceny znizone.

W piątek o godz. 8.30 wiecz. premiera kapitalnej komedji Williama Szekspira „Poskromienie złośnicy” w opracowaniu reżyżerskim Henryka Szeltyńskiego i dekoracjach Konstantego Mackiewicz. Barwne to widowisko powtórzone będzie dla młodzieży szkolnej w sobotę o godz. 4 po południu.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. beztróška, pełna werwy i humoru karnałowa farsa Bradella — „Chcę właśnie ciebie”.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę o godz. 12-iej w południe ze względu na olbrzymie powodzenie powtórzona zostanie raz jeszcze jeden uroczą bajka dla dzieci, urozmaicona śpiewami i tnciami „Ala i Janek w krainie czarów”. Ceny znizone.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W czwartek o godz. 8.15 wiecz. staraniem Z. Z. doskonała komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Oczy księżniczki Fathmy”.

W piątek o godz. 8.15 wiecz. ostatni raz program złożony z 3 arcywesołych aktówek p. t. — „Marcowy kawaler”, „Fryzjerszyk w zalotach” i „Czyje dziecko”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś i codziennie o godz. 9-iej wiecz. widowisko palestyńskie w języku żydowskim p. n. „Tel-Awiv”.

GRZEGORZ GINZBURG W FILHARMONJI

Duże zainteresowanie wywołała zapowiedź, mającego się odbyć w dniu dzisiejszym w sali Filharmonji koncertu Grzegorza Ginzburga, artysty sowieckiego. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, 16 stycznia 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie około godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczyt programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacji. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa 12.03—12.15 Dziennik poł. 12.15—13.00 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego, — Chór Szkół Powszechnych pod dyr. Tadeusza Mayznera i Sabina Szymanówna — śpiew. — 13.00—13.25 Neapolitańskie piosenki — płyty. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Koncert Zyczeń. 14.30—15.12. — Przerwa.

15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski 15.30—16.00. „Sentymnt i humor w piosenkach sprzed stu lat” — repertuar muzyczny z Krakowa. Wykonawcy: dr. Władysław Potniak — prelekcja, Olga Hincicka — sopran Adam Mazanek — bas, Kazimierz Meyerhold — akompaniament. 16.00—16.15. „Gadaninka Staroego Doktora” — (W cztery oczy) — audycja dla dzieci. 16.15—16.45. „Płyty dla znawców” — Utwory Ryszarda Straussa. 16.45—17.00. Cała Polska śpiewa — Zapomniane kolendy w wykonaniu Okręgowego Chóru Nauczycielskiego pod dyr. Bronisławy Gawrońskiej (z Wilna).

17.00—17.15. „Co to jest samokształcenie” — odczyt wygłosi dr. Aleksander Hertz. 17.15—17.50. Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 17.50—18.00. „Książka i Wiedza” — O książce Józefa Wasowskiego „Pisarz i czytelnik” — Henryk Lukrec. 18.00—18.30. Recital fortepianowy Imre Siofaniakiego. W programie: utwory Franciszka Liszta. 18.30—18.40. „Teatr i Film” — pogadanka p. t. „Hinduski Teatr Narodowy” — wygłosi Lucjan Woźniarowski. 18.40—18.45. Jak spędzić święto? — omówi Ludwik Szumlewski. 18.45—19.10. 25 minut lekkich piosenek. Recital

śpiewaczy Witolda Elektorowicza. 19.10—19.20 Zapowiedź programu na dzień następnny.

19.20—19.35 Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45. „Tu sprzedaje się maski” — lekka audycja w układzie Marij Kubińskiej i Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 20.45—20.55 Dziennik wie zorny. 20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00—21.40. Teatr Wyobraźni: Premiera oryginalnego słuchowiska Ernesta Johannsena p. t. „Hallo! tu Brygada!” — przekład z niemieckiego Jerzego Kossowskiego. Reżyserja Witolda Hulewicza. 21.40—22.00. „Nasze pieśni” w wykonaniu Eugenjusza Maja. 22.00—23.00. Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Ignacego Neumarka. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żegludki powietrznej. 23.05—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 20.00 ANGLJA (Reg. Progr.). Ostatnie przeboje. MOSKWA (Koma). Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM. Koncert ork. BRNO. Utwory Jort. Chopina. 20.05 PRAGA. Koncert. 20.35 MEDJOLAN. „Moc przeznaczenia” — opera Verdiego. 20.40 BRNO. Koncert tria sal. Godz. 21.00 RADIO PARIS. Recital śpiewaczy. 21.15 ANGLJA (Reg. Progr.). Koncert symfoniczny. 21.30 PARIS P. T. T. „Rubinowe serca” — basz muzyczna. 21.35 BRATISLAWA. Koncert. 21.45 RADIO PARIS. Koncert symf. 21.50 RZYM. Koncert kameralny. Godz. 22.00 SZTOKHOLM. Muzyka popularna. 22.20 PRAGA. Muzyka salonowa. 22.25. LUKSEMBURG. Koncert symf. 22.30 BERLIN. Muzyka taneczna. KOENIGSWUST. „Nocna muzyka”. SZTUTGART. Koncert symf. 22.35 WIEN. Utwory kameralne Regera. 22.40 — KOPENHAGA. Muzyka taneczna. Godz. 23.00 HAMBURG. Koncert. 23.20 BUDAPEST. Muzyka cygańska. ANGLJA (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 23.25 WIEN. Muzyka taneczna. 23.30 ANGLJA (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 RADIO PARIS. Muzyka taneczna. Godz. 24.00 HAMBURG. Koncert nocny. — SZTUTGART. Koncert nocny.

Rehabilitacja trzech Zajdów

Sąd apelacyjny uwolnił ich od winy i kary

W swoim czasie donosiliśmy obszernie o sprawie Eljasza Zajde i jego 2-ech synów: Chaima i Abrama, oskarżonych początkowo z art. 134 K. K., t. j. o obciążanie udzielenia urzędnikowi korzyści majątkowej za skłonienie go do naruszenia obowiązku służbowego, następnie zaś o usiłowanie oszustwa przez rze kome proponowanie osobom, zainteresowanym w wyniku niektórych procesów w jednym z wydziałów sądu okręgowego w Łodzi, za odpowiednim wynagrodzeniem takiego lub innego wyroku.

W toku przewodu w sądzie okręgowym w tej sprawie sąd łódzki zastosował najwyższe niemal wyroki w stosunku do ojca i młodszego Zajdego i skazał Eljasza na trzy lata, Chaima na 4 lata i Abrama na 1 rok więzienia.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, do którego skazani się odwołali — wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Oskarżeni, twierdząc stale, że są niewinni, złożyli skargę kasacyjną. Prócz tego młody Zajde zgłosił do Sądu Najwyższego obszernie wywody, dowodząc

swjej niewinności.

Sąd Najwyższy w dniu 22 listopada r. ub. wyrok sądu apelacyjnego skasował, uznając, że postępowanie Zajdów nie nosiło cech przestępstwa.

Sprawa wróciła do sądu apelacyjnego, który w dniu onegdajszym podzielił opinię Sądu Najwyższego i ogłosił w stosunku do wszystkich trzech skazanych wyrok uniewinniający, z braku cech przestępstwa.

W ten sposób Zajde - ojciec i jego dwaj synowie — zostali w pełni zrehabilitowani. Obalone zostały również wszelkie nieugruntowane pogłoski, jakoby pierwotne skazanie Zajdów rzuciło cień na b. sędzię S.

DZIEJE URZĘDU MIESZKANIOWEGO W ŁODZI

Koło pracujące nad historją administracji samorządowej w Łodzi organizuje w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 19-iej zebranie w auli Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Sterlinga 24. Na zebraniu wygłosi referat nac. Hilarjusz Illinicz p. t. „Dzieje urzędu mieszkaniowego w Łodzi”. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Kronika radjowa

„WRAŻENIA Z BITWY ŁÓDZKIEJ”.

W piątek, dnia 17 stycznia o godzinie 18.55 Rozgłośnia Łódzka P. R. nadaje wspomnienia red. Jana Wołyńskiego z bitwy łódzkiej.

Chodzi tu oczywiście o dramatyczny współdział naszego miasta w wielkiej wojnie i wrażenia z historycznej bitwy łódzkiej, która odbyła się w miesiącach listopadzie i grudniu 1914 roku. W pogadance swej prelegent opowie nam o sytuacji naszego miasta w dzień wybuchu wojny, o opuszczeniu Łodzi przez moskali, o pojawieniu się na ulicach miasta pierwszego munduru strzeleckiego, o bombardowaniu miasta i o wielu innych momentach, jakie przeżywała podówczas Łódź.

„WESOLY DYMEK Z KOMINA”.

Jak już donosiliśmy, co dwa tygodnie Rozgłośnia Łódzka P. R. nadaje lokalnie swoją wersję i równocześnie satyryczną audycję p. t. „Wesoly dymek z komina”. Pierwszy „wesoly dymek” został nadany w dniu 1 stycznia r. b. następny znajduje się w próbach i radioluchacze usłyszą go w nadchodząca sobotę, dnia 18 stycznia o godz. 18.55.

ELEKTOROWICZ ŻEGNA ŁÓDŻ.

Dziś przed mikrofonem łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja pożegna naszą publiczność tak miłe zawsze słuchany i goraco oklaskiwany kompozytor, pianista i pieśniarz — Witold Elekrowicz, którego coroczne występy gościnne w cukierni „Ziemiańskiej” są prawdziwą atrakcją na tle szarzyzny łódzkiego życia.

Dziś więc o godz. 18.40 wysłuchamy przez radio pożegnane koncertu ulubieńca Łodzi.

76-letni zwyrodnialec skazany na 4 lata więzienia

W dniu wczorajszym Sad Okręgowy w Łodzi przy drzwiach zamkniętych rozpoznawał sprawę 76-letniego Michała Różalskiego, właściciela domu przy ul. Warmińskiej 2 (Radogoszcz).

Różalski oskarżony był o to, że w okresie do 20-go maja 1935 roku zwałbiał do siebie młode dziewczyny i dopuszczał się na nich czynów lubieżnych.

Ofiarami zwyrodniałego starca padły 12-letnia Zofia, 10-letnia Barbara, 10-letnia Krystyna i 6-letnia Halina, siostry B., 10-letnia Krystyna P., 10-letnia Eleonora J., 10-letnia Henryka M., 10-letnia Henryka G. i 10-letnia Henryka O.

W dniu 20 maja ub. r. zwyrodnialecgo starca zdemaskowano i, po przeprowadzonym dochodzeniu, stanął on przed sądem.

Po rozpoznaniu sprawy sąd ogłosił wyrok, którego mogą 76-letni Michał Różalski skazany został na 4 lata więzienia.

WIELKA OKAZJA DLA KUPUJĄCYCH APARATY RADJOWE.

Pragnąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom ludności korzystanie z dobrodziejstw radja, Polskie Zakłady Philips S. A. zorganizowały pierwszy Wielki Konkurs radjowy z wielką ilością cennych nagród dla uczestników.

Każdy posiadacz lub nowonabywca odbornika Philipsa, wyprodukowanego w Polsce, staje się netylko posiadaczem sprzętu najwyższej jakości, lecz jednocześnie zdobywa prawo uczestniczenia w Wielkim Konkursie Philipsa. Warunki konkursowe są bardzo łatwe: uczestnicy mają jedynie za zadanie demonstrować swym znajomym zalety odbornika Philipsa i podawać Sekretariatowi Konkursu na specjalnych kartach nazwiska i adresy osób, które wysłuchały u niego audycji. Od ilości sprzedanych dokonanych na podstawie otrzymanych w ten sposób kart zgłoszenia będzie zależało przyznane nagrody.

Warto zaznaczyć, że wśród dużej ilości cennych nagród znajdują się 4 samoczoły „Polski Fiat”.

Blizszych informacji udzielają wszystkie większe firmy radjowe.

Konkurs trwa do końca marca r. b., a każdy miesiąc stanowi odrębną całość.

PRZED PREMIERĄ NAJPOTEŹNIEJSZEGO ARCYDZIEŁA PROD. AUSTRIACKIEGO

Najpopularniejsza postać Paryża u schyłku ubiegłego stulecia, Maria Baszkirczew, sławna malarka rosyjska, która w bardzo młodym wieku dziwiła świat swymi pntami, ożyła we wspaniałej kreacji Lili Darvas, wcielającej sceny ekranu, w filmie „Z pamiętnika kochanki”. Baszkirczew, niezwykła kobieta o wybitnej indywidualności, od wielu lat jest tematem literatów całego świata. Wiele publikacji i sztuk teatralnych osnutych na tle jej krótkiego, lecz barwnego żywota i sławnych mistrzostw, ujrzało światło dzienne, lecz nigdy dotąd nie pokusił się nikt o ukazanie tej postaci na ekranie. Reżyser H. Kosterlitz podjął ten trud i zrealizował wielki film, największe dzieło austriackiej, a może nawet europejskiej kinematografji p. t. „Z pamiętnika kochanki” (Marja Baszkirczew). W roli tytułowej ukaże się Lili Darvas, groźna rywalka Paul Wessely i Elżbiety Bergner; w roli Maupassanta — Hans Jaray; wreszcie — Szóke Szakall, najpopularniejszy komik ekranu. Premiera tego wyjątkowego filmu odbędzie się w Łodzi już w najbliższych dniach.

Skonwertowana pożyczka konsolidacyjna jest korzystna zarówno dla posiadaczy pożyczek wewnętrznych, jak i skarbu państwa

Warszawa, 15 stycznia. W związku z opublikowaną przez ministerstwo skarbu treścią dekretu o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych otrzymaliśmy ze źródeł mia rodajnych następujące dodatkowe wyjaśnienia:

Dekret o którym mowa wydany został jako jeden z ważnych elementów w pracach rządu nad wzmocnieniem podstaw finansowych skarbu państwa, które to wzmocnienie torować musi drogę ogólnemu ożywieniu życia gospodarczego kraju. Już w czasie obrad nad projektem ustawy o pełnomocnictwach, w komisji budżetowej sejmu wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski mówiąc o planie najbliższych prac rządu, podniósł konieczność konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych i urealnienia programu ich umorzenia.

W ciągu ostatnich tygodni ministerstwo skarbu poszukiwało w tej sprawie najwłaściwszego rozwiązania w ten sposób, aby można było pogodzić interesy posiadaczy pożyczek państwowych z wymogami polityki państwowej skarbu państwa.

Posiadacze pożyczek otrzymają nowy papier, wprawdzie o nieco niższym dostosowaniem do obecnych warunków na rynku kredytowym oprocentowaniu, ale wyposażony wzajemnie za to w inne walory, które transakcję konwersyjną dla tych posiadaczy uczyniłyby transakcją korzystną. Dlatego też w dekrecie o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych znalazły się postanowienia o nadpłatach przy umorzeniu nowej pożyczki konsolidacyjnej, o dopuszczeniu do spłaty tą nową pożyczką podatku spadkowego oraz o zwolnieniu pożyczki od zajęcia. Nadpłaty zostały ustalone bardzo wysoko, gdyż za 100-złotową obligację, w razie jej wylosowania, posiadacze otrzymają w pierwszych 10-ciu latach 120 zł., a w następnych latach 115 zł.

Skoro mowa jest o korzyściach, trzeba podkreślić i te jeszcze, które przez konwersję będą mogli uzyskać posiadacze obligacji Pożyczki Narodowej. Ta ostatnia pożyczka nie jest wprawdzie objęta konwersją, dopuszczona jednak została do konwersji dobrowolnej. W razie takiej konwersji oprocentowanie pożyczki zostanie wprawdzie niższe z 6 na 4 proc., wzamian jednak konwertujący otrzyma nowy papier, który będzie dopuszczony do obrotu na giełdzie, a więc będzie mógł być sprzedany, zastawiony itd.

Oprócz Pożyczki Narodowej konwersji nie zostały objęte najbardziej popularne pożyczki, jakimi są „Dolarówka” oraz ostatnia 3 proc. Premijowa Pożyczka Inwestycyjna. Sytuacja tych wszystkich pożyczek przez konwersję nie uległa najmniejszemu zmianom. Ich oprocentowanie i wygrane „premie” pozostaną zachowane w dotychczasowej wysokości.

Nie objęto również konwersją 5% Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924. Oprocentowanie tej pożyczki, wynoszące 5 od sta rocznie, pozostało bez zmiany, a tylko termin umorzenia został przedłużony, celem przystosowania planu umorzeniowego tej pożyczki do planu amortyzacyjnego nowej pożyczki skonwertowanej.

Jak więc widzimy z wyjątkiem niższej oprocentowania i zmiany dwóch objętych konwersją pożyczek premjowych, a mianowicie 4% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej z r. 1928 i 3% Premijowej Pożyczki Budowlanej z r. 1929 na pożyczki niepremiowe — dekret konwersyjny nie narusza interesów posiadaczy pożyczek państwowych.

Kapitał ulokowany w pożyczkach całkowicie został zachowany, co całkowicie odróżnia naszą konwersję od

konwersji zagranicznych, gdzie w wielu wypadkach, na skutek dewaluacji posiadacze pożyczek państwowych stracili dużą część kapitału.

Zniżka oprocentowania nie jest wielka. Przy podlegających konwersji, znajdujących się w obiegu papierach 5 proc. Państwowej Renty Ziemiańskiej wynosi ona 1 proc. (z 5 proc. na 4 proc.); przy 4 proc. Premijowej Pożyczce Inwestycyjnej niema niżki oprocentowania, a tylko posiadacze jej po konwersji nie będą mogli liczyć na ewentualność wygranej: przy 3 proc. Premijowej Pożyczce Budowlanej po konwersji oprocentowanie wzrośnie z 3 proc. na 4 proc. przy jednoczesnym zniesieniu premii.

Jeżeli chodzi o znaczenie konwersji z punktu widzenia budżetu państwowego,

to należy zaznaczyć, że skarb państwa odciążony zostanie w pewnym stopniu na skutek zmniejszenia oprocentowania konwertowanych pożyczek, z drugiej jednak strony — poniesie pewne dodatkowe świadczenia przy wykupie wylosowanych pożyczek (120 zł. za 100 zł.) oraz przez rozpoczęcie amortyzacji kapitału skonwertowanych pożyczek, podlegających dotychczas jednorazowemu wykupowi w późniejszym terminie.

Trzeba podkreślić, że konwersja nie dotyczy zupełnie pożyczek państwowych, emitowanych na rynku zagranicznym, jak np. Pożyczka Stabilizacyjna i inne. W zakresie tych pożyczek żadnych zmian nie będzie.

Czy etatyzm będzie utrzymany?

Dalsze narady z udziałem przedstawicieli życia gospodarczego

Warszawa, 15 stycznia. Odroczone na okres świąteczny narady nad polityką ingerencyjną i etatystyczną państwa mają być wznowione już w dniach najbliższych. Zebranie delegatów zainteresowanych ministerstw, zaproszonych posłów i senatorów oraz przedstawicieli życia gospodarczego będzie zwołane prawdopodobnie na sobotę. Weześniejszemu zwołaniu tego zebrania stały na przeszkodzie inne pilne prace państwowe.

Marlowy sezon na rynku pieniężnym

Wolna gotówka w oczekiwaniu lokat

Łódzki rynek pieniężny pozostaje w okresie ostatnim pod znakiem dość znacznej obfitości gotówki wolnej. Zarówno sfery bankowe jak i dyskontery prywatni uskarżają się na brak odpowiedniego materiału wekslowego.

Stopa dyskontowa na rynku pieniężnym wykazuje dla materiału prima tendencję zniżkową, przyczem weksle pierwszorzędne znajdują całkowite ujście w bankach.

Oslabienie operacji notowane jest

Na zebraniu tem przedyskutowany będzie sposób badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Z dyskusji wyłoni się prawdopodobnie organizacja pracy specjalnej komisji, która ma być powołana dla zbadania gospodarki etatystycznej państwa. Obiegają pogłoski, że wyłonionych będzie kilka komisji fachowych, które po zbadaniu powierzonej im odcinków złożą sprawozdanie min. przemysłu i handlu.

W kołach bankowych wyrażane jest przekonanie że rozpoczęcie większych operacji na rynku włókienniczym jak również rozwój kampanii produkcyjnej zwiększą zarówno podaż materiału wekslowego, a także spowodują pewien odpływ wolnych lokat pieniężnych z banków na cele produkcyjne.

Wzrost transakcji artykułami włókienniczymi

Liczny zjazd kupiectwa prowincjonalnego

Ostatnie dni przyniosły na rynku włókienniczym Łodzi pewną poprawę sytuacji. Zarówno w dziale bawełnianym, jak i wełnianym zanotowano wzrost transakcyj, pozostający w związku z dość licznym zjazdem kupiectwa prowincjonalnego.

W bawełnie transakcje te obejmują w przeważającej mierze ramsze i towary całoroczne, gdyż na wyroby sezonowe wiosenne - letnie jest jeszcze zawcześnie. W dziale przedży bawełnianej wzrost zapotrzebowania objął gatunki używane przy produkcji pończoch i trykotaży. W dziale wełnianym dość duże zakupy skutecznie zostały w przedży czesankowej.

Perturbacje na rynku surowej bawełny związane z decyzją sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie AAA nie wywołały na rynku łódzkim żadnych poważniejszych zakłóceń.

Ze Stow. Komiwojażerów

W lokalu Stowarzyszenia Komiwojażerów Łódzkiego Okręgu Handlowo-Przemysłowego odbyła się konferencja przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych przemysłowych i handlowych, jak również wojażerskich w sprawie rezolucji kupiectwa poznańskiego i pomorskiego, domagającej się wyeliminowania przedstawicieli i komiwojażerów żydów ze stosunków handlowych na tym terenie.

Na konferencji przyjęto uchwałę protestującą przeciwko wnoszeniu do życia gospodarczego różnic rasowych, narodowościowych i wyznaniowych. Ponadto wyłoniono komitet składający się z 12 osób — z pośród przemysłu, handlu, wojażerów i wolnych zawodów którego zadaniem będzie przeciwdziałanie akcji, wszczętej przez część kupiectwa poznańskiego i pomorskiego.

Upadłości i układy

W sprawie upadłości firmy „Łódzka Stolarnia Meehaniczna”, sp. z ogr. odp. (Tramwajowa 11)

W sprawie upadłości firmy „Łódzka Stolarnia Meehaniczna”, sp. z ogr. odp. (Tramwajowa 11) syndyk masy odniósł się do Sądu z wnioskiem o umorzenie postępowania upadłościowego, wobec braku zainteresowania się losami upadłości ze strony wierzycieli.

Na ostatnim posiedzeniu syndyk na żądanie Sądu przedstawił zgodę wierzycieli na zlikwidowanie upadłości, wobec czego postępowanie upadłościowe zostało umorzone.

W sprawie upadłości Heleny Kloth, do niedawna właścicielki sklepa kolonialnego przy ul. Piotrkowskiej 137, wobec upływu znacznego okresu czasu od ostatniego sprawdzenia wierzycieli. Sad zobowiązał zarząd masy do zwołania zebrania wierzycieli w terminie 6 tygodni w celu powzięcia decyzji o ostatecznym zakończeniu upadłości.

Z rynków pieniężnych

Wczorajsze zebrania giełd walutowych nie przyniosły większych zmian w notowaniach. Na giełdzie warszawskiej nieznacznie zniżkowały waluty anglosaskie: dewiza na Londyn o dwa punkty do 26.22 i kabeł na Nowy Jork o 1/4 punkta do 5.28 i 5/8. Również kurs franka francuskiego obniżył się o 12 punktów do 35.00 i pół. Reszta notowań bez zmiany.

Bank Polski płacił za dolary 5.24, za funty 26.10, t. j. o 5 punktów więcej niż onegdaj.

Na rynku łódzkim kursy walut nie uległy żadnym zmianom. Notowano: funt — sprzedaż 26.25, kupno 26.15, dolar 5.27—5.25, dolar złoty 9.03—9.00, marka niemiecka 1.31—1.30, gulden 0.99—0.98, frank francuski 35.10—35.00.

Rynek papierów wartościowych znajdował się pod wrażeniem wiadomości o konwersji 6-ciu pożyczek państwowych. Wyraziło się to — zarówno na giełdach oficjalnych, warszawskiej i łódzkiej, jak na rynkach prywatnych — przedewszystkiem wstrzymaniem notowań papierów, podlegających konwersji. W stosunku do pozostałych walorów nastroje giełdy wyraziły się lekkim spadkiem notowań. Na rynku łódzkim dokonywano obrotów jedynie pożyczek stabilizacyjną i — w bardzo niewielkich zresztą rozmiarach — 5 proc. L. Z. m. Łodzi za r. 1933. Poż. stabilizacyjną notowano po 64.50 w sprzedaży i 64.00 w kupnie, listy po 49.50 i 48.50.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 15 stycznia. Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zmniejszone, przy tendencji naogół słabszej. Notowano: Amsterdam 360.60 (+5), Berlin 213.45, Bruksela 89.50, Londyn 26.22 (-2), Madryt 72.60, Nowy Jork 5.28.53, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.28.75, Osti 131.70 (-10), Praga 21.96 (-1), Paryż 35.00.5, Stockholm 135.25 (-12), Zurych 172.60. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 130.50, szyling austriacki 98.75, korona czeskosłowacka 19.50 (+25), frank francuski 35, frank szwajcarski 98.75, korona czeskosłowacka 19.50 (+25), frank francuski 35, frank szwajcarski 172.60, gulden gdański 99.25, liry włoskie 24.25, leje rumuńskie 2.68, pengó węgierskie 93.75, dinary jugosłowiańskie 11.05, lity litewskie 124, lwy bułgarskie 5.30, lity litewskie 79, funty sterlingów 26.22, funty palestyńskie 26.20, dolar got. 5.27, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.02, rubel srebrny 1.52, bilon 0.65. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE. Na rynku akcyjnym usposobienie było znacznie mocniejsze, jednakże obroty pozostały nadal niewielkie. Notowano: Bank Polski 97.50—97.25 (+26), Ostrowieckie 18.50, Starachowice 33.50—33.75.

PAPIERY PROCENTOWE W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja słabsza, większych obrotów dokonano jedynie 7 proc. stabil. 5 proc. konwers. i 5 proc. Warszawy z r. 1933. Notowano: 4 proc. premjowa dol. 52.50—53 (-10), 5 proc. konwers. 63.50 (-125), 6 proc. dolar. 79.50—78.75—79 (-150), 7 proc. stabil. 64.75—64.13—64.50 (-125), w odcinkach po 500 dolarów 65—64.50 (-163), 4 i pół proc. listy z. ziemskie 46.75—46.13 (-112), 4 i pół proc. listy z. Warszawy 57, 5 proc. l. z. Warszawy stare 58.88 (-12), w odcinkach po 500 złotych 59.75, 5 proc. l. z. Warszawy z 1933 roku 53.25—54.25 (-54.50 (-75), 5 proc. l. z. Lublina z roku 1933 40.25 (-25), 6 proc. oblig. m. Warszawy VIII i IX em. 58.50 (-125), 5 proc. l. z. Częstochowy z r. 1933 — 47.50 (-25). Drobnie transakcje dokonane, a nie notowane: 8 proc. d'ilonowska 93.50, 7 proc. śląska 117.5, 7 proc. warszawska dolarowa 70—69.50—70.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK. Loco 11.95, styczeń 11.78, luty 11.64, marzec 11.83—34, kwiecień 11.13, maj 10.93—94, czerwiec 10.75, lipiec 10.57, sierpień 10.41, wrzesień 10.25, październik 10.07—08, listopad 10.05, grudzień 10.02.

NOWY ORLEAN. Loco 11.78, styczeń 11.61, marzec 11.28, maj 10.89, lipiec 10.52, październik 10.06, grudzień 10.01.

LIWERPOOL. Loco 6.11, styczeń 5.92, luty 5.91, marzec 5.89, kwiecień 5.80, maj 5.83, czerwiec 5.80, lipiec 5.77, sierpień 5.69, wrzesień 5.62, październik 5.54, listopad 5.51, grudzień 5.51, styczeń 5.51, luty 5.50, marzec 5.49, kwiecień 5.49, maj 5.46.

EGIPSKA. Loco 9.46, styczeń 9.10, marzec 8.67, maj 8.41, lipiec 8.22, październik 8.12, listopad 7.90, styczeń 7.90.

UPPER. Loco 7.15, styczeń 7.08, marzec 7.10, maj 7.10, lipiec 7.08, październik 6.90, listopad 6.65, styczeń 6.65.

BREMA. Loco 13.57, marzec 12.54, maj 12.45, lipiec 12.30, październik 11.90, grudzień 11.83.

ASHMOUNI. Luty 12.90, kwiecień 12.97, czerwiec 12.60, sierpień 12.30, październik 11.70.

